

UZASADNIENIE

Oskarżeni stanęli przed Sądem Okręgowym w Poznaniu pod zarzutem popełnienia następujących przestępstw :

M. K. (1) o to, że :

I. w okresie od września 2011 roku do 21 maja 2012 roku na terenie województwa (...), kierował zorganizowaną grupą, w skład której w różnym okresie czasu wchodził: P. K. (1), J. N. (1), P. L. (1) oraz H. N. (1), mającą na celu popełnianie przestępstw brania zakładników i przetrzymywania ich w celu zmuszania członków rodzin do płacenia okupu w zamian za ich uwolnienie

tj. przestępstwo z art.258 § 1 i 3 kk.

P. K. (1), J. N. (1), P. L. (1) i H. N. (1)

o to, że:

II. w okresie od września 2011 roku do 21 maja 2012 roku na terenie województwa (...), brali udział w zorganizowanej grupie, mającej na celu popełnianie przestępstw brania zakładników i przetrzymywania ich w celu zmuszania członków rodzin do płacenia okupu w zamian za ich uwolnienie, przy czym P. L. (1) brał udział w tejże grupie w okresie od września 2011 r do 20 marca 2012r, a H. N. (1) w okresie od 4 maja 2012r do 21 maja 2012oku,

tj. o czyn z art.258 § 1 kk

a nadto **M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i P. L. (1)** o to, że:

III. w okresie od października 2011 roku do 5 maja 2012 roku w W., K. i S., działając w ramach zorganizowanej grupy wspólnie

i w porozumieniu usiłowali wziąć zakładnika w osobie N. N. (1)

w celu zmuszenia członków jej rodziny do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1 000 000 zł w zamian za jej uwolnienie w ten sposób,

że w miejscowości S. wybudowali ukryte pod ziemią specjalne pomieszczenia przeznaczone do przetrzymywania zakładników, przystosowali samochód marki O. (...) do przewozu uprowadzonych osób, a następnie podszywając się za funkcjonariuszy Policji za pośrednictwem wiadomości sms wysyłanych na telefon komórkowy pokrzywdzonej N. N. (1) oraz rozmów telefonicznych z nią prowadzonych próbowali zwabić ją do K. na rzekome przesłuchanie, gdzie faktycznie miało nastąpić jej uprowadzenie, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na fakt, że pokrzywdzona odmówiła stawienia się w wyznaczonym miejscu, przy czym P. L. (1) czynu tego dopuścił się w okresie od października 2011 roku do 20 marca 2012 roku,

tj. o przestępstwo z art.13 § 1 kk w zw. z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk

a nadto **M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i H. N. (1)** o to, że:

IV. w okresie od 11 maja 2012 roku do 21 maja 2012 roku w B.

i S., działając w ramach zorganizowanej grupy wspólnie

i w porozumieniu wzięli zakładnika T. K. (1) w celu zmuszenia członków rodziny, tj. R. K. (1) i W. K. (1) do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1.000.000 zł; w zamian za jego uwolnienie, którego przetrzymywali w zamkniętym, podziemnym pomieszczeniu i za którego rodzina zapłaciła okup w wysokości 60.000 zł;

tj. o przestępstwo z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk

a nadto **P. L. (1)** o to, że:

V. w okresie od listopada 2011 roku do 20 marca 2012 roku w B.

i S., działając w ramach zorganizowanej grupy w zamiarze aby M. K. (1) współdziałający wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1), J. N. (1) i H. N. (2), dokonali czynu zabronionego w postaci wzięcia zakładnika T. K. (1) w celu zmuszenia członków rodziny do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1.000.000 zł; w zamian za jego uwolnienie, swoim zachowaniem ułatwił im jego popełnienie w ten sposób, że brał udział w budowie ukrytych pod ziemią specjalnych pomieszczeń przeznaczonych do przetrzymywania zakładników oraz zakupie i przystosowaniu samochodu marki O. (...) do przewozu uprowadzonego zakładnika,

tj. o przestępstwo z art.18 § 1 kk w zw. z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk

Wyrokiem z dnia 3.06.2015r. Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekł, co następuje :

1. oskarżonego **M. K. (1)** uznał za winnego popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie I. tj. przestępstwa z art.258 § 1 i 3 kk i za to na podstawie art.258 § 3 kk wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności

2. oskarżonych **P. K. (1), J. N. (1), P. L. (1) i H. N. (1)** uznał za winnych popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie II. tj. przestępstwa z art.258 § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył :

- a) P. K. (1) karę 2 lat pozbawienia wolności,
- b) J. N. (1) 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- c) P. L. (1) 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- d) H. N. (2) 1 roku pozbawienia wolności,

3. oskarżonych **M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1), P. L. (1)** uznał za winnych tego, że w okresie od października 2011 roku do 5 maja 2012 roku w W., K. i S., działając w ramach zorganizowanej grupy wspólnie i w porozumieniu czynili przygotowania do wzięcia zakładnika w osobie N. N. (1) w celu zmuszenia członków jej rodziny do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1.000.000 zł w zamian za jej uwolnienie w ten sposób, że w miejscowości S. wybudowali ukryte pod ziemią specjalne pomieszczenia przeznaczone do przetrzymywania zakładników, przystosowali samochód marki O. (...) do przewozu uprowadzonych osób, a następnie podszywając się za funkcjonariuszy Policji wysyłali na telefon komórkowy N. N. (1) wiadomości sms oraz prowadzili

z nią rozmowy telefoniczne nakłaniając ją do przybycia do K. na rzekome przesłuchanie, gdzie faktycznie miało nastąpić jej uprowadzenie, przy czym P. L. (1) czynu tego dopuścił się w okresie od października 2011 roku do 20 marca 2012 roku, tj.

o przestępstwo z art.252 § 3 kk w zw. z art.65 § 1 kk i za to na podstawie art.252 § 3 kk wymierzył im :

- a) M. K. (1) karę 3 lat pozbawienia wolności,
- b) P. K. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- c) J. N. (1) 2 lat pozbawienia wolności,
- d) P. L. (1) 1 roku pozbawienia wolności,

4. oskarżonych **M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1), H. N. (1)** uznał za winnych popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie IV. tj. przestępstwa z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk i za to na podstawie art.252 § 1 kk wymierzył :

- a) M. K. (1) karę 9 lat pozbawienia wolności,

- b) P. K. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności,
- c) J. N. (1) 5 lat pozbawienia wolności,
- d) H. N. (2) 4 lat pozbawienia wolności,
5. oskarżonego **P. L. (1)** uznał za winnego popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie V. tj. przestępstwa z art.18 § 3 kk w zw.
z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk i za to na podstawie art.19 § 1 k.k. w zw. z art.252 § 1 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.
6. Na podstawie art.85 kk i art.86 § 1 kk orzeczone wyżej wobec M. K. (1) w pkt. 1, 3 i 4, wobec P. K. (1) w pkt. 2, 3, 4, wobec J. N. (1) w pkt. 2, 3, 4, wobec H. N. (2) w pkt. 2, 4 i wobec P. L. (1) w pkt. 2 i 5 kary połączono i wymierzono :
- a) **M. K. (1)** karę łączną w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności,
- b) **P. K. (1)** karę łączną w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności,
- c) **J. N. (1)** karę łączną w wymiarze 6 lat pozbawienia wolności,
- d) **H. N. (2)** karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- e) **P. L. (1)** karę łączną w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności.
7. Na podstawie art.46 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonych: M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i H. N. (2) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem wskazanym wyżej w punkcie IV. poprzez zapłatę solidarnie na rzecz małżonków R. i W. K. (1) kwoty 27.500 zł;
8. Na podstawie art.63 § 1 kk sąd I instancji na poczet orzeczonych wyżej kar łącznych pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania:
- a) M. K. (1) od dnia 21 maja 2012 roku do dnia 31 maja 2012 roku,
- b) P. K. (1) od dnia 21 maja 2012 roku do dnia 3 czerwca 2015 roku
- c) J. N. (1) od dnia 21 maja 2012 roku do dnia 3 czerwca 2015 roku i nadal,
- d) H. N. (2) od dnia 21 maja 2012 roku do 26 czerwca 2012 roku i od dnia 26 lutego 2014 roku do dnia 3 czerwca 2015r.,
- e) P. L. (1) od dnia 21 maja 2012 roku do dnia 22 września 2014 roku.
9. Na podstawie art.44 § 2 kk orzeczono przepadek dowodu rzeczowego w postaci samochodu osobowego marki O. (...) nr rej. (...);
10. Na § 14 ust. 2 punkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. G. kwotę 1.771,20 zł; w tym VAT, adw. A. G. (1) kwotę 3.394,80 zł; w tym VAT, adw. A. G. (2) kwotę 2066,40 zł; w tym VAT, adw. B. G. kwotę 3.542,40 zł; w tym VAT, adw. Ł. I. kwotę 2.361,60 zł; w tym VAT, adw. M. S. (1) kwotę 2.066,40 zł; w tym VAT i adw. R. T. kwotę 2.066,40 zł; w tym VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu.

11. Na podstawie art.624 § 1 kpk sąd I instancji zwolnił ww. oskarżonych od kosztów sądowych a na podstawie art.17 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) od ponoszenia opłat.

Z wyrokiem tym nie zgodził się prokurator oraz obrońcy oskarżonych : M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i H. N. (2).

Prokurator na podstawie art.425 § 1 i 2 kpk i art.444 § 1 kpk zaskarżył przedmiotowy wyrok w części dot. zmiany kwalifikacji prawnej czynu z art.13 § 1 kk w zw. z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk na czyn z art.252 § 3 kk w zw. z art.65 § 1 kk przyjętej w pkt 3 wyroku na niekorzyść oskarżonego M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i P. L. (1).

Powołując się na treść art.438 pkt 1 kpk wyrokowi temu zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art.252 § 3 kk poprzez błędne przyjęcie,

iż zachowanie oskarżonych M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i P. L. (1) polegające na działaniu w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, w celu zmuszenia członków N. N. (1) do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1.000.000 zł;

w zamian za jej uwolnienie i wybudowaniu w tym celu w miejscowości S. ukrytych pod ziemią specjalnych pomieszczeń przeznaczonych do przetrzymywania zakładników, przystosowaniu samochodu m-ki O. (...) do przewozu uprowadzonych osób, a następnie podszywaniu się za funkcjonariuszy policji i wysyłaniu na telefon komórkowy N. N. (1) wiadomości sms oraz prowadzeniu z nią rozmów telefonicznych nakłaniających ją do przybycia do K. na rzekome przesłuchanie, gdzie faktycznie miało nastąpić jej uprowadzenie, wyczerpało znamiona występku przygotowania do wzięcia zakładnika, podczas gdy prawidłowa ocena zachowania oskarżonych w stosunku do pokrzywdzonej N. N. (1), a tym samym wyczerpali oni znamiona zbrodni usiłowania wzięcia zakładnika określonej w art.13 § 1 kk w zw. z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk.

Reasumując, prokurator na podstawie art.437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżeni M. K. (1), P. K. (1), J. N. (1) i P. L. (1) swoim zachowaniem wyczerpali znamiona zbrodni usiłowania wzięcia zakładnika

w osobie N. N. (1), w celu zmuszenia członków jej rodziny do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1.000.000 zł; w zamian za jej uwolnienie, a tym samym zmianę kwalifikacji prawnej zarzucanego im czynu na czyn z art.13 § 1 kk w zw. z art.252 § 1 kk w zw. z art.65 § 1 kk. Jednocześnie w uzasadnieniu apelacji oskarżyciel wskazał, że zmiana kwalifikacji prawnej czynu nie powinna skutkować zmianą orzeczenia

o karze, które jego zdaniem zostały wymierzone z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw wymiaru kary (vide: k.5021v).

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 1.12.2015r. prokurator zmodyfikował swoje stanowisko co do orzeczenia o karze, które sformułowano w apelacji. Odwołując się do treści art.438 pkt 4 kpk wniósł dodatkowo o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 3 i wymierzenie oskarżonym M. K., P. K., J. N.

i P. L. kar po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności a wobec

P. L. także w pkt 6 poprzez wymierzenie ww. kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności (vide: k.5348v).

Obrońca oskarżonego M. K. (1) z urzędu adw. Ł. I. na podstawie art.425 kpk w zw. z art.444 kpk zaskarżył przedmiotowy wyrok w pkt 1, 3, 4, 6, 7, 8 i 9 w całości, na korzyść ww.

Skarżący ten zarzucił sądowi I instancji :

1. w odniesieniu do pkt I i 1 wyroku :

- mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę przepisów postępowania – art.7 kpk w zakresie oceny dowodów – wyjaśnień oskarżonych,

a z ostrożności procesowej :

- mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych,
- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary,

2. w odniesieniu do pkt 3 wyroku :

- mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę przepisów postępowania – art.7 kpk w zakresie oceny dowodów – wyjaśnień oskarżonych,

a z ostrożności procesowej :

- obrazę prawa materialnego – art.17 kk w zw. z art.15 § 1 kk poprzez wydanie orzeczenia skazującego i wymierzenie kary w warunkach niepodlegania przez oskarżonego karze i konieczności umorzenia postępowania w oparciu o normę art.414 § 1 kpk w zw. z art.17 § 1 pkt 4 kpk,
- mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych,
- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary,

3. w odniesieniu do pkt IV i 4 wyroku :

- mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych,

a z ostrożności procesowej :

- mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę przepisów postępowania – art.7 kpk w zakresie oceny dowodów : wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków T. K. (1), R. K. (1), W. K. (1) i A. D. (1),
- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary,

4. w odniesieniu do pkt 6 wyroku – rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary.

Reasumując, obrońca oskarżonego wniósł o :

1. uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt I i 1 zaskarżonego wyroku,
2. uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt 3 zaskarżonego wyroku,

ewentualnie o :

3. umorzenie postępowania w zakresie czynu opisanego w pkt 3 wyroku z uwagi na niepodleganie przez oskarżonego karze,

4. uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt IV i 4 wyroku,

a z ostrożności procesowej :

5. w odniesieniu do kar jednostkowych wymierzonych pkt 1, 3 i 4 oraz kary łącznej wymierzonej w pkt 6 orzeczenia – wymierzenie kary łagodniejszej,

ewentualnie zaś :

6. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji,

a nadto :

7. na podstawie art.451 kpk wniósł o sprowadzenie na rozprawę odwoławczą oskarżonego,

8. na podstawie art.452 § 2 kpk wniósł o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka I. D. (1), na okoliczność przebiegu jej spotkania z pokrzywdzonym T. K. (1) w pomieszczeniach podziemnych położonych na nieruchomości w S., w okresie od 11.05.2012r. do 21.05.2012r.,

dotatkowo zaś :

9. wniósł o zasądzenie wg norm przepisanych kosztów obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Obrońca oskarżonego P. K. (1) z urzędu adw. M. S. (1) zaskarżył wyrok w części dot. ww. w całości.

Powołując się na treść art.427 § 1 i 2 kpk w zw. z art.438 pkt 2 kpk zarzucił on zaskarżonemu orzeczeniu :

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art.7 kpk w zw. z art.410 kpk mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegające na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, wykraczającej poza ramy prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego P. K. (1) złożonych w toku postępowania sądowego, który wskazał, iż nie wiedział, że pozostali oskarżeni zamierzają dokonać wzięcia zakładnika i przetrzymywania go dla uzyskania od jego najbliższych okupu w postaci środków pieniężnych, a nadto, że jego ojciec – oskarżony M. K. (1) nie informował go o swoich zamiarach, a jedynie wydawał polecenia podwiezienia innych oskarżonych w określone miejsca lub polecenia pomocy w ukrywaniu się przed Policją albo wykonania za pośrednictwem jego dziewczyny M. Z. (1) telefonu, ojciec nie tłumaczył oskarżonemu w jakim celu podwozi pozostałych współoskarżonych czy w jakim celu ma wykonywać telefony, a oskarżony był w całości ojcu podporządkowany i posłuszny, dlatego realizował jego prośby, mimo że prawidłowa ocena powyższych wyjaśnień prowadzi do wniosku, że oskarżony P. K. (1) nie dopuścił się zarzucanych mu czynów,

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art.7 kpk w zw. z art.410 kpk mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegające na dokonaniu przez sąd I instancji dowolnej oceny materiału dowodowego, wykraczającej poza ramy prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. K. (1), H. N. (2) oraz J. N. (1), złożonych w toku postępowania sądowego, w zakresie w jakim oskarżeni potwierdzili wersję prezentowaną przez oskarżonego P. K. (1), iż nie wiedział on o zamiarze wzięcia zakładnika, przetrzymywania go dla uzyskania od jego najbliższych okupu, jak również, że wykonywał on jedynie polecenia ojca, który wówczas ukrywał się przed Policją, mimo że wersja tych oskarżonych pozostała spójna aż do zakończenia postępowania sądowego przed sądem I instancji, w tym również podczas konfrontacji wszystkich oskarżonych,

3. naruszenie przepisów postępowania tj. art.7 kpk w zw. z art.410 kpk mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegające na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego i dokonaniu ustaleń faktycznych nie znajdujących podstawy w zgromadzonym materiale dowodowym poprzez ustalenie przez sąd I instancji, że oskarżony P. K. (1) wraz z pozostałymi oskarżonymi zamierzał dokonać po uprowadzeniu T. K. (1), także uprowadzenia N. N. (1), podczas gdy wszyscy oskarżeni podnosili, iż wzięcie zakładnika miało mieć w ich zamierzeniu charakter jednorazowy, po uwolnieniu T. K. (1) mieli oni się rozstać, a po nieudanych próbach skontaktowania się z N. N. (1), oskarżeni odstąpili od jej uprowadzenia.

Reasumując, apelujący ten wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie o :
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji,
3. zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kosztów obrony z urzędu.

Obrońca oskarżonego J. N. (1) z urzędu adw. A. G. (1) zaskarżył wyrok w całości i zarzucił sądowi I instancji :

1. błędy w ustaleniach faktycznych, wyrażające się w przyjęciu jakoby :
 - osoby objęte aktem oskarżenia, w tym J. N. (1), brały udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw brania zakładników i przetrzymywania ich w celu zmuszania członków ich rodziny do płacenia okupu w zamian za ich uwolnienie,
 - oskarżony nie odstąpił od wzięcia N. N. (1) za zakładnika, nadto iż jakoby dokonywał przygotowania do popełnienia tego czynu działając w zorganizowanej grupie przestępczej,
 - oskarżony uprowadzając T. K. (1), działał w zorganizowanej grupie przestępczej,
2. naruszenie art.53 § 1 kk poprzez niewystarczające w stosunku do okoliczności uwzględnienie przy wyrokowaniu łagodności przebiegu uprowadzenia pokrzywdzonego T. K. (1) oraz sposobu jego traktowania już w zamknięciu,
3. naruszeniu art.53 § 2 kk, poprzez dokonanie błędnej oceny właściwości i warunków osobistych oskarżonego oraz sposobu jego życia przed popełnieniem przestępstwa, w szczególności jego wcześniejszej karalności za przestępstwo braku alimentacji, co miało wpływ na wymiar kary.

Reasumując, obrońca wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez :
 - uniewinnienie oskarżonego od czynu wskazanego w pkt II, tj. od brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw brania zakładników i przetrzymywania ich w celu zmuszenia członków ich zakładników do płacenia okupu w zamian za ich uwolnienie,
 - uniewinnienia oskarżonego od czynu wskazanego w pkt III, tj. usiłowania wzięcia N. N. za zakładnika i działania przy tym w ramach zorganizowanej grupy przestępczej
 - zmianę kwalifikacji czynu przypisanego J. N. (1) w pkt III [w rzeczywistości jest to pkt IV części wstępnej i pkt 4 części rozstrzygającej – dop. SA P-ń] w części, tj. wzięcia T. K. (1) za zakładnika w warunkach działania w zorganizowanej grupie przestępczej, co do tego, że popełniając tenże czyn oskarżony działał w zorganizowanej grupie przestępczej,
2. zasądzenie na jego rzecz kosztów obrony z urzędu.

Obrońca oskarżonego H. N. (2) z urzędu adw. B. G. zaskarżył orzeczenie w części dot. ww. zarzucając mu :

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżony H. N. (1) brał udział na terenie woj. (...)

w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw brania zakładników i przetrzymywania ich w celu zmuszenia członków rodzin do płacenia okupu w zamian za ich uwolnienia wraz z M. K. (1), P. K. (1)

i J. N. (1) w okresie od 4.05.2012r. do 21.05.2012r., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy tego nie potwierdza,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, że H. N. (1) w okresie od 11.05.2012r. do 21.05.2012r. w B.

i S., działając w ramach zorganizowanej grupy wspólnie

i w porozumieniu z M. K. (1), P. K. (1)

i J. N. (1) wzięli zakładnika T. K. (1) w celu zmuszenia członków rodziny, tj. R. K. (1) i W. K. (1) do zapłacenia okupu w postaci pieniędzy w kwocie 1.000.000 zł; w zamian za jego uwolnienie, a którego przetrzymywali

w zamkniętym, podziemnym pomieszczeniu i za którego rodzina zapłaciła okup w wysokości 60.000 zł; podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia jedynie przypisanie oskarżonemu N. popełnienie opisanych czynów działając wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi sprawcami, bez działania w ramach zorganizowanej grupy,

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu N. kary jednostkowej za czyn z pkt IV i kary łącznej, w stosunku do oceny udziału oskarżonego w zarzucanym mu czynie, roli jaką odegrał,

a także zachowania oskarżonego po popełnieniu przestępstwa.

Reasumując obrońca oskarżonego wniósł o :

- zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie H. N. (2) i jego od popełnienia czynów opisanych w pkt II zaskarżonego wyroku, a więc od przestępstwa z art.258 § 1 kk oraz skazanie H. N. (2) za sprawstwo przestępstwa, opisanego w pkt IV wyroku, z wyeliminowaniem jednak z opisu tego czynu działania w zorganizowanej grupie oraz kwalifikacji prawnej z art.65 § 1 kk i wymierzenie mu za to łagodniejszej niż orzeczonej w pierwszej instancji kary,

ewentualnie

- o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Dodatkowo oskarżeni **M. K. (1)** i **P. K. (1)** złożyli – w znacznym zakresie zbieżne ze sobą – pisma, które zatytułowali „apelacja”. Z uwagi na treść art.446 § 1 kpk Sąd Apelacyjny pisma te potraktował wyłącznie jako załączniki do apelacji obrońców ww. oskarżonych (k.5063-5086, k.5137v oraz k.5150-5169) i rozpoznał w zakresie w jakim uzupełniały zarzuty postawione przez apelujących (adw. Ł. I.

i M. S.).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja prokuratora okazała się zasadna. W niewielkiej części uwzględniono także apelację obrońcy oskarżonego H. N. (2). Argumenty pozostałych obrońców oskarżonych nie znalazły natomiast akceptacji i nie doprowadziły do zmiany czy też uchylenia wyroku, w kierunku przez nich sugerowanym.

Na wstępie należy zauważyć, iż sąd I instancji – co do istoty –

w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Drobne, drugorzędne różnice w ocenie

i ustaleniach sąd odwoławczy przedstawił szczegółowo poniżej, omawiając konkretne zarzuty poszczególnych apelacji.

Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dostatecznie dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy nie nosi cech stronniczości, nie wykazuje – z zastrzeżeniami o których

mowa będzie poniżej – błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art.424 § 1 i 2 kpk i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynów przypisanych oskarżonym sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił. Ta ostatnia uwaga nie dot. jedynie kwalifikacji przyjętej w pkt 3 zaskarżonego wyroku. Procedując w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny stosował w postępowaniu odwoławczym zasady intertemporalne określone w ustawie z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, ze szczególnym uwzględnieniem art.36 te same ustawy.

Jak już wcześniej wspomniano do apelacji obrońców załączono także **pisma oskarżonych M. K. (1) i P. K. (1)**, nazwane przez ww. „apelacjami”. Jednak z uwagi na treść art.446 § 1 kpk Sąd Apelacyjny pisma te mógł potraktować wyłącznie jako załączniki do apelacji obrońców. Mając na uwadze, że w pierwszej instancji orzekał Sąd Okręgowy, to stosownie do treści cyt. powyżej przepisu implikowało sporządzenie środka odwoławczego przez adwokata. Tym samym przedmiotowe pisma oskarżonych nie mogły wywołać żadnych skutków

w zakresie zgłoszonych w nim zarzutów pod adresem orzeczenia sądu a quo

(a zwłaszcza zmieniać, rozszerzać granic zaskarżenia). Zostały one ujawnione na rozprawie apelacyjnej w oparciu o przepis art.453 § 2 kpk

w zw. z art.394 kpk, jako zawierające wyjaśnienia, wnioski i oświadczenia stron. Pisma oskarżonych w postępowaniu odwoławczym od wyroku sądu okręgowego nie wywołują bowiem żadnych skutków prawnych, nawet nie wpływają na zakres zaskarżenia. Ich treść podlega rozważeniu w granicach apelacji obrońców (art.433 § 2 kpk) albo jako sygnalizacja rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku (art.440 kpk). Argumenty zawarte w pismach obu oskarżonych nazwanych przez nich „apelacją” mogą więc stanowić dodatkowe uzasadnienie apelacji adwokatów, ale tylko w zakresie przez obrońców zaskarżonym (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.03.2008r., III K 446/07, orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20.11.2009r. II AKa 69/09; z dnia 20.12.2007r. II AKz 649/07 oraz z dnia 25.01.2007r. II AKz 2/07). W realiach niniejszej sprawy oskarżeni po raz kolejny powielili swoje twierdzenia prezentowane już przed sądem I instancji. Zbieżność pomiędzy apelacją adw. Ł. I. a stanowiskiem oskarżonego M. K. (1) związana jest z kwestią oceny dowodów

z wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków T. K. (1), R. K. (1), W. K. (1), A. D. (1)

a nadto błędów w ustaleniach faktycznych co do istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, zamiaru uprowadzenia N. N. (1) oraz fikcyjności takiego działania wobec T. K.. Analogicznie należy traktować zarzuty adw. M. S. (1) i wspierające je twierdzenia zawarte w cyt. już piśmie oskarżonego P. K. (1). Uwaga ta związana jest

z dowolnością w ocenie wyjaśnień oskarżonego przez sąd I instancji,

że P. K. nic nie wiedział na temat zamiaru uprowadzenia a jedynie wykonywał polecenia ojca, będąc przekonany, że chodzi wyłącznie

o ukrywanie się ww. W tym kontekście wskazywano, że oskarżony nie pilnował pokrzywdzonego, nie był z porwanym w samochodzie, nie wyprowadzał go z niego, ani nie wprowadzał do miejsca przetrzymywania, ani w żaden sposób nie kontaktował się z nim. Wspólny zarzut dowolności oceny dowodów dot. także i ustalenia, że oskarżony działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, miał zamiar uczestniczyć

w uprowadzeniu N. N. (1). Zarówno oskarżony jak i jego obrońca wskazywali na fakt pobicia P. K. przez policję i związane z tym zdarzeniem obawy powtórzenia tego rodzaju incydentu. Obaj zgodnie kwestionowali także wiarygodność wyjaśnień P. L., oceniając je jako sprzeczne i zmienne. Oczywistym jest, że do podniesionych powyżej kwestii dot. odpowiedzialności karnej na gruncie przypisanych im czynów sąd odwoławczy wyczerpująco wypowiedział się poniżej oceniając apelacje obrońców. Zważywszy na fakt, że obrońcy ww. oskarżonych nie podnosili zarzutów w szerszym zakresie, tak więc brak jest możliwości uznania by oskarżeni mogli procesowo nieistniejące zarzuty dotatkowo uzasadnić.

I.

Apelacja prokuratora

Jak już wspomniano na wstępie apelacja ta okazała się – co do istoty – zasadna. Opierała się na wykazywaniu błędności przyjętej w pkt 3 zaskarżonego wyroku kwalifikacji prawnej czynu. Jednocześnie oskarżyciel publiczny nie kwestionował poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych ani wymiaru kary, co katagorycznie zaznaczył w uzasadnieniu apelacji. Do tej ostatniej kwestii sąd odwoławczy odnie się w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

W tym miejscu należy przypomnieć, że zgodnie

z treścią art.16 § 1 kk **przygotowanie** zachodzi tylko wtedy, gdy sprawca

w celu popełnienia czynu zabronionego podejmuje czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności w tymże celu wchodzi w porozumienie z inną osobą, uzyskuje lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania. Z kolei za **usiłowanie** w rozumieniu art.13 § 1 kk odpowiada ten kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Zgodzić się trzeba z sądem I instancji, że takie działania jak wskazane m.in. na s.97 uzasadnienia : wybudowanie specjalnego pomieszczenia do przetrzymywania zakładnika, przystosowanie samochodu m-ki O. (...), czy też rozpoznanie sytuacji typowanej osoby (ustalenie miejsca zamieszkania, szkoły do której uczęszcza, samochodu, którego używa, numeru samochodu rozkładu dnia) poprzez uzyskanie informacji (osobiście, przez inne osoby lub przy pomocy źródeł jawnych, jak np. internet) nie przekraczają jeszcze granic przygotowania, o którym mowa w art.16 § 1 kk. Sąd Apelacyjny już

w tym miejscu sygnalizuje, że nie przyjął by oskarżony M. K. kontaktował się z N. N. za pośrednictwem fikcyjnego konta na portalu społecznościowym (...), uznając to ustalenie sądu I instancji za nieudowodnione (o czym szerzej przy ocenie apelacji ww. oskarżonego).

W momencie, w którym oskarżeni – działający w porozumieniu – podjęli jednak działania zmierzające do zwabienia pokrzywdzonej na spotkanie by ją uprowadzić wyczerpali już znamiona usiłowania, o którym mowa w art.13 § 1 kk. Mieszczą się w tym zachowania polegające na kontaktach telefonicznych prowadzonych bezpośrednio przez samych oskarżonych, czy też za pośrednictwem innych osób (M. Z.). Umówione spotkanie miało być przecież pretekstem do uprowadzenia. Nie doszło do niego jedynie dlatego,

że pokrzywdzona wykazała daleko idącą asertywność i zignorowała propozycje spotkania. Zachowanie oskarżonych zmierzało zatem bezpośrednio do dokonania, a podjęte działania były niewątpliwie pierwszym krokiem ku temu. Do uprowadzenia nie doszło zatem wyłącznie z uwagi na postawę N. N.. Jak słusznie zauważył skarżący nie ma znaczenia, że oskarżeni wykonali jedynie pewne wstępne czynności, które zmierzały bezpośrednio do dokonania, mimo że nie doszło jeszcze w pełni do realizacji znamion czynu, o którym mowa w art.252 § 1 kk. Trafnie przy tym przywołano pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego

z dnia 8.03.2006r. (IV KK 415/05). Gdyby oskarżeni poprzestali na tych działaniach, które ograniczały się wyłącznie do przyjęcia planu, uzyskania

i przysposobienia środków (miejsca ukrycia, samochodu, itp.), czy też zebrania informacji na temat pokrzywdzonej odpowiadałoby wyłącznie za przygotowanie a nie usiłowanie. W momencie, w którym skontaktowali się

z N. N. by skłonić ją do spotkania, na którym miałyby zostać uprowadzona przeszli niewątpliwie bezpośrednio o krok dalej, tj. do stadium usiłowania. Oceniając kwestię bezpośredniości sąd odwoławczy pragnie zaznaczyć, że przesłankę „bezpośredniości” ocenia się w kategoriach przedmiotowo-podmiotowych, a więc nie tylko według zamiaru sprawcy, lecz przede wszystkim ocen obiektywnych (vide: A. Marek, „Kodeks karny. Komentarz”, LEX 2010 - komentarz do art.13 teza 6). W orzecznictwie przyjęto (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.09.2014r.,

II AKa 88/14), że tylko takie zachowanie może być uznane za usiłowanie, które bezpośrednio zmierza do dokonania. Zachowanie bezpośrednio zaś zmierza do dokonania, gdy zagrożenie dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, przekształca się z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. Każdorazowo ocena ta zależy od charakteru typu czynu zabronionego, którego popełnienie ma być usiłowane. Bezpośrednie zmierzanie do dokonania, jako znamię usiłowania, wiązać należy ze znamieniem czasownikowym danego typu czynu zabronionego. Znamię bezpośredniości jest spełnione, jeżeli w miejsce znamienia czasownikowego, występującego w danym typie, daje się wprowadzić – adekwatnie do rzeczywistości – „bezpośrednie zmierzanie do dokonania”. Sytuacja, o której mowa powyżej miała więc miejsce

w przedmiotowej sprawie i obliwowała sąd odwoławczy do zmiany zaskarżonego orzeczenia w tej części. Jednocześnie sąd odwoławczy skorygował czas w jakim ww. przestępstwo miało miejsce. W rzeczywistości ostatni telefon

skierowany do N. N. miał miejsce 4 a nie 5.05.2012r. Wynika to wprost z zeznań ww. (vide: k.144v). Z tego też powodu nastąpiła też zmiana orzeczenia wobec oskarżonych M. K. (1), P. K. (1) i J. N. (1). Nie była ona konieczna natomiast wobec P. L. (1), albowiem jego działanie zakończyło się już 20.03.2012r.

Uprzednio zasygnalizowano już stanowisko prokuratora w zakresie kary. Skarżący zdaje się przy tym nie dostrzegać różnic w zagrożeniu ustawowym pomiędzy art.252 § 1 kk a art.252 § 3 kk, co powoduje, że kary wymierzone przez Sąd Okręgowy nie mieszczą się (nawet co do M. K. – z uwagi na treść art.65 § 1 kk) w granicach usiłowania przestępstwa, o którym mowa w art.252 § 1 kk. Mając na uwadze treść art.434 § 1 kpk w zw. z art.36 pkt 2 ustawy z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013r., poz. 1247 z późn.zm.), sąd odwoławczy mógł orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli środek odwoławczy pochodził – tak jak w niniejszej sprawie – od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, sąd odwoławczy mógł orzec na niekorzyść oskarżonego ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Zarzutów i wniosków co do kary w apelacji z dnia 13.07.2015r. nie tylko nie podniesiono, ale wręcz przeciwnie, co wykazano powyżej, oskarżyciel publiczny uznał ją za wszech miar słuszną i prawidłową. W tej sytuacji prokurator na rozprawie w dniu 1.12.2015r. nie mógł już dokonać modyfikacji i przekształcenia apelacji, albowiem upłynął termin zawity, o którym mowa w art.445 kpk a jednocześnie brak było przesłanek nakazujących wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Okoliczności takich zresztą skarżący ten nie podnosił nawet przed Sądem Apelacyjnym, a ten ostatni nie dopatrywał się ich z urzędu. Mając powyższe na względzie sąd odwoławczy nie mógł – mimo zmiany kwalifikacji – zaostrzyć kar orzeczonych w pkt 3 wyroku z dnia 3.06.2015r. i wymierzyć ich w granicach określonych w art.14 § 1 kk w zw. z art.252 § 1 kk i art.65 § 1 kk. Uwaga ta rzecz jasna odnosi się także do orzeczenia o karze łącznej wymierzonej oskarżonemu P. L..

Apelacja prokuratora pozwoliła też skorygować błąd sądu I instancji zawarty w orzeczeniu o karze łącznej (pkt 6). Zgodnie z treścią art.434 § 2 kpk w zw. z art.36 pkt 2 ustawy z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013r., poz.1247 z późn.zm.) środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może bowiem spowodować orzeczenie także na korzyść oskarżonego. We wskazanym rozstrzygnięciu Sąd Okręgowy przy wskazywaniu kar jednostkowych podlegających połączeniu odniósł się jedynie do pkt 2 i 5. W świetle art.85 kk (także w wersji obowiązującej przed 1.07.2015r.) połączeniu podlegała także niewątpliwie kara jednostkowa wymierzona w pkt 3. Uchybienie to – jako skierowane in meritum – wykraczało poza zakres oczywistej omyłki pisarskiej. W tym stanie rzeczy obowiązkiem sądu odwoławczego było dokonanie stosownej modyfikacji i formalne objęcie karą łączną ww. orzeczenia zawierającego karę jednostkową. Brak było przy tym podstaw do kwestionowania wymiaru wymierzonej kary łącznej, albowiem mimo wskazanego powyżej błędu Sąd Okręgowy w należyty sposób określił granice kary łącznej, uwzględniając przy tym wszystkie kary jednostkowe (vide: s.112 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

II.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. K. (1)

Apelacja ta okazała się niezasadna. Podniesiona w niej argumentacja nie doprowadziła do modyfikacji zaskarżonego orzeczenia. Rozważając poszczególne zarzuty sąd odwoławczy miał też na względzie wspierające je twierdzenia oskarżonego M. K. (1) zawarte w piśmie z dnia 14.07.2015r. Jak już uprzednio wykazano mogło to mieć miejsce wyłącznie w zakresie zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy. Nie sposób zatem było uwzględnić tych zarzutów oskarżonego, które w apelacji podmiotu wyłącznie uprawnionego do jej wniesienia nawet nie zaistniały (np. co do kompletności materiału dowodowego czy decyzji procesowych w zakresie wniosków dowodowych), czy też pozostawały

w opozycji do tego środka odwoławczego. Odmienne podejście doprowadziło by do ewidentnego obejścia rygorów określonych w art.446 § 1 kpk, czy tych wymienionych w art.445 § 1 kpk. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 19.11.2012r. (V KK 253/12) wyjście poza granice określone przez obrońcę możliwe byłoby więc zatem jedynie

w sytuacji określonej w art.440 kpk. Z woli ustawodawcy przepis ten ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe. Za utrwalony w doktrynie jak i orzecznictwie uznać należy pogląd zgodnie, z którym „rażąco niesprawiedliwe” może być nie tylko utrzymanie w mocy orzeczenia, które z uwagi na swoją „wewnętrzzną” treść wymaga interwencji sądu odwoławczego, ale także i orzeczenia, którego obraz „finalny” co prawda nie pozwala na wystawienie tak jaskrawych ocen, ale wydanie którego bez wątpienia poprzedzone było bardzo poważnymi uchybieniami natury procesowej (vide: „Kodeks postępowania karnego Komentarz” pod red. Z. Gostyńskiego Wyd. ABC Warszawa 1998 tom II str.484 poz.4). Okoliczności takich nie sposób dopatrzeć się w odniesieniu do niniejszej sprawy, a w zwłaszcza co do oskarżonego M. K.. Uwaga ta odnosi się przede wszystkim do tych zarzutów ww., które dotyczyć miałyby postępowania przygotowawczego oraz postawy i zachowania prokuratora, który je prowadził, nadto tych dot. sytuacji innego współoskarżonego (P. K. (1)). Przepis art.425 § 3 kpk nie daje bowiem oskarżonemu podstaw do skarżenia wyroku w zakresie dot. innego uczestnika postępowania. Sąd Apelacyjny podziela pogląd (vide: np.

T. G. w „Kodeks postępowania karnego”, Wyd. LEX 2014, tom I, komentarz do art.425 - teza 11), że interes prawny w zaskarżaniu odnosi się do danego odwołującego się podmiotu. Może on więc skarżyć te rozstrzygnięcia lub ustalenia, które jego dotyczą. To zatem ze skarżonego rozstrzygnięcia lub ustalenia ma bezpośrednio wynikać niekorzystny dla skarżącego skutek, aby można było mówić o istnieniu po jego stronie gravamen w jego zaskarżeniu. Oskarżony nie jest zatem uprawniony do zaskarżania rozstrzygnięć odnoszących się wprost do innego współoskarżonego.

Przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów apelacji obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było rozstrzygnąć te, które wynikały z treści wspomnianych pism oskarżonego z dnia 14.07.2015r., a które mogły ewentualnie doprowadzić do uznania, że w niniejszej sprawie zachodziły bezwzględne przyczyny odwoławcze. Rozpoznanie ich miało więc priorytet. Całkowicie oderwany od rzeczywistości był ten dotyczący rzekomej stronniczości Sądu Okręgowego. Fakt, że sąd podejmuje decyzje procesowe

(np. co do wniosków dowodowych, czy w przedmiocie zwrotu sprawy), które oceniane są przez stronę subiektywnie jako dla niej niekorzystne nie świadczy jeszcze o tym by zachodziły przesłanki, o których mowa w art.41 § 1 kpk. Uwaga ta odnosi się także do sytuacji, w których sąd ten musiał dyscyplinować osoby uchylające się od stawiennictwa i złożenia zeznań. Twierdzenie to jest oderwane od rzeczywistości i nie uwzględnia,

że obowiązkiem sądu jest przeciwdziałać jakiegokolwiek obstrukcji procesowej, zwłaszcza w sprawach, w których stosowany jest izolacyjny środek zapobiegawczy. Równie pozbawione podstaw jest stwierdzenie oskarżonego, że środek ten miał jakoby charakter „wydobywczy”, tym bardziej, że działania sądu I instancji w tym zakresie podlegały przecież kontroli instancyjnej. Całkowicie pozbawione podstaw jest też twierdzenie oskarżonego, że przetransportowanie go do aresztu w G. było szykaną sądu meriti

(vide: k.5086v). Wyjaśnienie tego faktu jest banalnie proste, wynika bowiem z realizacji wniosku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 8.06.2015r.

o doprowadzenie na rozprawę w sprawie XVI K 193/14 (vide: k.4774). Wbrew sugestiom oskarżonego nawet tam Sąd Okręgowy wyrażał zgodę na widzenie z żoną a nawet współoskarżonym P. K. (1) (vide: k.4974, 5009). Równie krytycznie należy ocenić twierdzenia, że na skutek nieuwzględnienia jego wniosków o zmianę kolejnego obrońcy z urzędu

(uprzednio Sąd uwzględnił tak wniosek – vide: k.2283) został on pozbawiony możliwości obrony w procesie. Zgodnie z treścią art.81 § 1 kpk sąd może bowiem uwzględnić taki wniosek jedynie, gdy jest on uzasadniony. Za ugruntowany w orzecznictwie należy uznać pogląd (vide: np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2014r., IV KK 351/14), zgodnie z którym wniosek o zmianę obrońcy z urzędu może być skuteczny tylko wtedy, gdy oparty jest na konkretnych poddających się weryfikacji podstawach, np. manifestowanie przez adwokata przekonania o realizowaniu jedynie słusznej linii obrony, różnej od linii jego klienta, zaś sama deklaracja o braku zaufania i woli korzystania z pomocy innego obrońcy nie jest dostateczną przesłanką do zwolnienia dotychczasowego obrońcy z urzędu

z jego dotychczasowych obowiązków. Stanowisko wyrażane przez

M. K. w trakcie procesu nie sposób więc uznać za „uzasadnione” w rozumieniu cyt. przepisu. Brak jest podstaw by uznać, iż adw. Ł. I. dał swoim zachowaniem (lub zaniechaniem) podstawę do uwzględnienia takiego wniosku.

Wracając do meritum należy zaznaczyć, że argumentacja zawarta w przedmiotowej apelacji obrońcy sprowadza się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego w Poznaniu. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy,

że zaproponowana przez obrońcę – jak i samego oskarżonego w cyt. powyżej piśmie – ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiale dowodowym, który jak już wspomniano został należycie rozważony. Zarzuty błędów

w ustaleniach faktycznych dokonanych przez sąd I instancji, jak i zarzuty naruszenia przepisu art.7 kpk należało rozpoznać wspólnie, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie sądu

o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak

i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 20.02.1975r., II KR 355/74, publ. OSNKW 1975/9/84;

z 22.01.1975r, I KR 197/74, publ. OSNKW 1975/5/58; z 5.09.1974r., II KR 114/74, publ. OSNKW 1975/2/28; z 22.02.1996r., II KRN 199/95, publ. PiPr. 1996/10/10; z 16.12.1974r., Rw 618/74, publ. OSNKW 1975/3-4/47).

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem

(vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk.

W pierwszej kolejności nie sposób podzielić wywodów apelującego zawartych w pkt 3-4 uzasadnienia apelacji (s.4), co do faktu istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, a nadto kierowniczej roli M. K. (1) w tej strukturze. Okoliczności te zostały należycie ustalone przez sąd I instancji. Ocena materiału dowodowego, w tym wyjaśnień M. K. nie pozostawia żadnych wątpliwości. Zastrzeżenia formułowane w apelacji mają li tylko postać ogólników, bez odniesienia do obszernego i wyczerpującego wyводу sądu i instancji na s.86-89. Tak głośno zarzut ma więc walor

wyłącznie polemiki i trudno by dawał nadzieję powodzenia. Sprowadza się de facto do lakonicznego zaprzeczania faktom, w oderwaniu od realiów dowodowych niniejszego procesu. Sąd Okręgowy wykazał niezbitnie nie tylko dlaczego uznał istnienie przedmiotowej grupy za udowodnione, ale

i precyzyjnie określił rolę oskarżonego. Odnosząc się do poszczególnych dowodów określił też dlaczego nie można mówić jedynie o współsprawstwie

i jakie elementy sytuowały tę strukturę w sposób dalece bardziej sformalizowany. Stanowisko to sąd odwoławczy w pełni podziela i akceptuje. Nie ma więc powodu by argumenty te powielać w tym miejscu, tym bardziej, że obrońca nie podjął nawet poważnego trudu by tok rozumowania i logikę zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku racjonalnie podważać. Poprzestał jedynie na przywołaniu stanowiska samego oskarżonego, iż ten ostatni uważa pogląd Sądu za nieuzasadniony. Z kolei w dalszej części apelacji skarżący (vide: s.8) na potrzeby dobrodziejstwa z art.15 kk sam wskazuje na te przejawy zachowania M. K., które ewidentnie wskazują, że to on był osobą w pełni decyzyjną w strukturze grupy,

a pozostali podlegli mu sprawcy stosowali się – co do zasady – do jego poleceń. Okoliczność ta wynika zresztą nie tylko z wyjaśnień P. L., czy zeznań A. J. (np. co do dyscyplinowania członków grupy przez M. K.), ale paradoksalnie także z twierdzeń oskarżonych

M. i P. K. (co do autorytarnego sposobu „zarządzania grupą”

i podejmowania decyzji przez tego pierwszego). W szczególności nie znajduje też akceptacji Sądu Apelacyjnego stanowisko oskarżonego przywołane przez skarżącego, że P. L. i P. K. nie zdawali sobie sprawy z celów grupy. Omówiony przez sąd meriti materiał dowodowy, a w szczególności wyjaśnienia P. L. tezie tej przeczą w sposób drastyczny. Szczegółowo do kwestii świadomości pozostałych członków grupy sąd odwoławczy wypowie się w dalszej części uzasadniania, odnosząc się do apelacji ich obrońców. Na stronach 4-6 apelacji (pkt 6) obrońca odnosił się do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 3 zaskarżonego wyroku, kwestionując poczynione przez Sąd Okręgowy w Poznaniu ustalenia. Zdaniem autora apelacji jest to wynik naruszenia dyrektyw zawartych

w art.7 kpk. Stanowisko to nie jest jednak słuszne i przekonujące.

Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny wyjaśnień oskarżonych i zeznań przesłuchanych świadków. Wywody te są – co do istoty – nie tylko przekonująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszerne, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to, że twierdzenie ww. osób Sąd Okręgowy weryfikował ze szczególną ostrożnością, natomiast sugestie apelującego, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżący koncentrował swoją uwagę na trzech elementach wyeksplikowanych na s.5 apelacji, dowodząc że przed marcem 2012r. oskarżeni nie mieli możliwości realizacji zamiaru uprowadzenia N. N. (1), albowiem dopiero wówczas zakończyli prace przy samochodzie O. (...) i „bunkrze”. Obrońca nie dostrzega jednak w sposób właściwy, że okoliczność ta została prawidłowo ustalona i oceniona przez sąd I instancji. Na str. 5-7 uzasadnienia wyroku opisał on bowiem ewolucję podejścia oskarżonych do tej kwestii. Wskazał też jednoznacznie, że wobec negatywnej postawy N. N. co do propozycji składanych telefonicznie za pośrednictwem M. Z. (1) oskarżony M. K. zmienił taktykę. Ustalenie to koreluje też z treścią zeznań świadka N. N. (vide: k.144-145) i wyjaśnień P. L. oraz J. N.. Wbrew sugestiom obrońcy, to że zamiar uprowadzenia faktycznie istniał u M. K. wynika także z wyjaśnień tego ostatniego składanych na etapie śledztwa. Jego twierdzenia z dnia 21.05.2012r. są jednoznaczne w tym zakresie : „... potem była taka N. z K.. Ona się nazywała N., jej ojciec ma betoniarnię w K. ...” oraz „... następnie wrócił temat z N., bo nie mogliśmy T. namierzyć...” (vide: k.438v, 440). Na marginesie Sąd Apelacyjny stwierdza, że obrońca relacjonując czynności podejmowane przez oskarżonego wobec N. N. przed listopadem 2011r. wskazuje na próbę kontaktu za pośrednictwem portalu (...). W tym miejscu obrońca uległ – podobnie zresztą jak i sąd I instancji – manipulacji ze strony M. K. (1). Ustalenie to (vide: s.5 uzasadnienia wyroku) nie znajduje jednak uzasadnienia w wiarygodnym materiale dowodowym, mimo że zostało ono dokonane właśnie na podstawie wyjaśnień tegoż oskarżonego : „... odezwaliliśmy się do tej N. na (...) poprzez Internet, z jakiegoś fikcyjnego konta, napisałem jej chyba dwie wiadomości, że chciałem ją poznać, ale ona to zignorowała [...] Mam profil na (...) od kilku lat, obsługuję ten portal [...] dlatego potrafiłem również założyć fikcyjny profil...”

(vide: k.438v). Uwadze skarżącego umknęło bowiem, że na etapie procesu oskarżony zmienił linię obrony i kwestionował ww. okoliczność, także

w trakcie postępowania odwoławczego (vide: k.5075v). Z tego też powodu przeprowadzono nawet stosowną ekspertyzę. Biegły J. B. stwierdził, że na zabezpieczonym komputerze użytym przez oskarżonego brak jest treści świadczących o stworzeniu takiego fikcyjnego profilu, za pośrednictwem którego mianooby nawiązać kontakt z N. N. (a wyłącznie, że za pośrednictwem portalu NK starano się wyszukać jej profil). Ta ostatnia także takiej sytuacji – by do próby kontaktu w ten sposób – nie potwierdziła w sposób kategoryczny (vide: k.2462-2463). Z tych też powodów ustalenie to nie może się ostać, mimo że nie ma wpływu na treść wyroku. Nie sposób zgodzić się też z wnioskami sformułowanymi w apelacji co do oceny wyjaśnień oskarżonego P. L. (1) w zakresie w jakim obciążają one M. K. (1). Skarżący wywodził w konkluzji, iż te ostatnie nie zasługują na wiarygodność, albowiem P. L. realizował swoją linię obrony. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem przecież każdy oskarżony (a więc i M. K.) realizuje swoją linię obrony, a dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także wyjaśnienia współoskarżonych pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Twierdzenia skarżącego – że wyjaśnienia P. L. w zakresie w jakim potwierdzał on tezę zawartą w akcie oskarżenia, są nieszczerze a nadto powodowane wyłącznie subiektywnym interesem procesowym, czy też jak twierdził M. K. chęcią odwetu na P. K. za rzekome obciążanie w trakcie śledztwa i nieznaną sprawą – są jedynie instrumentalnym nadużyciem, a zatem pozbawione racji bytu. Sąd I instancji poddał dogłębnej analizie i interpretacji wypowiedzi ww. oskarżonego jak i pozostałych podsądnych (vide: np. H. N. – k.402v i nast. oraz J. N. – k.1192 i nast.) zarówno z początkowej fazy postępowania a następnie skonfrontował je z tymi składanymi później. Trafnie przy tym zdyskwalifikował jako wiarygodny materiał dowodowy in meritum, te które pojawiły się ze strony H. N. i J. N. już w trakcie procesu (uwaga ta nie dot. natomiast stwierdzenia H. N., że J. N. mógł obserwować dom T. K. przy pomocy lunety (vide: k.402v). Z uwagi na odległość - w linii prostej 22,69 km – i ukształtowanie terenu nie jest to możliwe, być może jest to niefortunny skrót myślowy rozwinięty przez ww. na rozprawie – vide: k.1832). Z tego też powodu linia obrony nakierowana na lansowanie tezy, że kontakty z N. N. (1) miały służyć wyłącznie temu by H. N. (1) zapoznał ww. w celach towarzyskich nie może się ostać. Obrońca zdaje się przy tym zapominać, że ten ostatni oskarżony dołączył do grupy przestępczej kierowanej przez M. K. dopiero w dniu 7.05.2012r. (a nie jak przekonywał M. K. na potrzeby swojej „apelacji” już w kwietniu 2012r. – k.5074v), a więc już 3 dni po istotnym dla sprawy sms-ie N. N.. Sytuacji tej nie zmienia także jego wcześniejsza, ogólna rozmowa na temat sprawy z P. K. (1), która jest datowana na 4.05.2012r., ani miejsca z jakich oskarżenia M. K. i P. K. dzwonili do pokrzywdzonej w okresie od 1 do 4.05.2012r. Wbrew sugestiom obrońcy zawartych na s.5 apelacji spryt, inteligencja czy przenikliwość i zdolność przewidywania następstw, czy unikania zagrożeń ze strony sprawcy nie należy do znamion przestępstwa z art.252 kk. Analogicznie należy też traktować uwagi oskarżonego sformułowane w jego piśmie procesowym stanowiącym uzupełnienie apelacji obrońcy, dot. np. miejsca planowanego uprowadzenia w K. z uwagi na panujące tam warunki terenowe i brak anonimowości M. K.. Okoliczność, że w stosunku do T. K. stosował inne podejście, np. co miejsca z którego dzwonił do ww., nie ma większego znaczenia, tym bardziej, że przecież sam twierdził, iż uprowadzenie ww. miało jedynie charakter fikcyjny i pozorny. Zwracając uwagę na fakt, że próby skontaktowania się z N. N. miały też miejsce jeszcze przed zakończeniem prac przy przerobionym samochodzie czy „bunkrze” obrońca pomija, że sąd I instancji zwracał uwagę na moment, w którym nastąpiła zmiana taktyki i planu oskarżonego. W żadnym też miejscu sąd ten nie twierdził przecież, że już w październiku 2011r. oskarżony miał możliwość użycia „bunkra”, czy też przerobionego samochodu O. (...). Apelujący pomija też zeznania samej pokrzywdzonej, z których wynika wprost, że próby umówienia się z nią w okresie poprzedzającym maj 2012r. były ogólnikowe, bez konkretnych odniesień do miejsca i czasu („... w okolicach K. ...” – vide: k.145), co skutkowało zresztą brakiem zainteresowania tym propozycjami ze strony N. N.. Z kolei zawarte w cyt. piśmie stwierdzenie M. K., że tempore criminis nie miał

możliwości przetrzymywania kogokolwiek do czasu ukończenia prac przy „bunkrze” jest całkowicie dowolne i wybitnie polemiczne.

Równie krytycznie należy traktować zarzuty dot. czynu opisanego w pkt 4 zaskarżonego wyroku, uzasadnione lakonicznie na s.8 i 9 apelacji

(pkt 10 i 12). Stwierdzenie obrońcy, że oskarżony w tym zakresie konsekwentnie podtrzymuje stanowisko, że działał w porozumieniu

z T. K. (1), ukierunkowanym na uzyskanie pieniędzy na wspólne przedsięwzięcie gospodarcze jest jedynie wyrazem fantazji procesowej autora apelacji i mogłoby się ostać wyłącznie w przypadku gdyby Sąd Apelacyjny nie zapoznał się aktami sprawy. W tej sytuacji wypada jedynie przypomnieć skarżącemu, że akurat do czynu tego oskarżony przyznawał się w kolejnych przesłuchaniach w trakcie śledztwa (vide: k.393, 394, 436, 554, 1199). Także podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania przed Sądem Rejonowym w dniu 23.05.2012r. nie tylko faktu tego nie kwestionował, ale wręcz stwierdził, że : „...chcę się odnieść do wniosku prokuratora. W moim wypadku jest to jak najbardziej słuszny wniosek. Jest to jedyna słuszna decyzja [...] z całą pewnością przyznając się do porwania T. K. (3) i wszelkie konsekwencje

z tego tytułu jestem w stanie ponieść...” (vide: k.481-482). Kwestionując

w pkt 12 apelacji prawidłowość oceny dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków T. K., R. K., W. K. i A. D. o cyt. powyżej twierdzeniach swojego mandanta zdaje się nie pamiętać. Parafrazując słowa obrońcy zawarte w tej części apelacji można uznać, że informacje co do rzekomego porozumienia

z pokrzywdzonym były tak głęboko skrywane przez M. K.

w tajemnicy, że nie tylko jego kompani ale nawet on sam nic na ten temat nie wiedział (?!). Oskarżony „przypomnił sobie”, że jest niewinny tego czynu,

a samo uprowadzenie sfingowane dopiero w dniu 6.03.2013r. (vide: k.1787v), a więc po upływie niemal 10 miesięcy od aresztowania. Wcześniej nie tylko mu to nie przeszkadzało, nie tylko przyznawał się do uprowadzenia, ale jak wykazano powyżej wręcz popierał wniosek prokuratora o zastosowanie z tego tytułu tymczasowego aresztowania. Swoimi wyjaśnieniami przyczyniał się także do stosowania tego środka także wobec P. L.,

H. N. i J. N.. Oczywistym jest, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego (m.in. cyt. uprzednio wyjaśnień M. K.) taka linia obrony nie wytrzymuje krytyki i jest wręcz absurdalna. Nie sposób takiego zachowania tłumaczyć w szczególności ewentualnym szokiem związanym z zatrzymaniem, czy też obawą przed funkcjonariuszami policji, którzy wykonywali ww. czynności, zwłaszcza jeżeli uwzględni się, że w dniu 21.05.2012r. nie tylko nie składał zażalenia na zatrzymanie ale wręcz oświadczył stanowczo, że : „...nie mam zastrzeżeń co do sposobu zatrzymania...” (vide: k.174v). Zeznania T. K. (1), podobnie jak i jego rodziców, nie zawierają, co do istoty sprawy, takich rozbieżności, które mogłyby dawać podstawę do ich dyskwalifikacji jako wiarygodny materiał dowodowy. Analogicznie należy uznać, że przedstawiona przez sąd I instancji ocena zeznań A. D. jest – także w kontekście e-maila przywoływanego w piśmie oskarżonego z dnia 14.07.2015r. – prawidłowa, a zarówno skarżący, jak i sam oskarżony w cyt. już piśmie nie poddali obowiązkowi jej racjonalnego podważenia. Sąd Apelacyjny kategorycznie stwierdza, że do wyrwanych z kontekstu wypowiedzi ww. osób, czy też M. P. (1) (vide: k.2848) oskarżony i jego obrońcą usiłują nieudolnie dostosować tendencyjną interpretację, która nie jest oparta na faktach ale na domniemaniach, spekulacjach i subiektywnych założeniach, jak np. te czynione przez M. K. o listy kierowane do rodziców pokrzywdzonego (vide: k.5065v – pkt 22). W sytuacji dla siebie niekorzystnej oskarżony posługiwał się pomówieniem oskarżając policjantów o kradzież pieniędzy czy też telefonów (ewentualnie ukrycie lub spreparowanie tych ostatnich), funkcjonując wg. zasady, że brak korzystnych dla niego dowodów, jest jedynie dowodem na to, że zostały one zniszczone. Tego rodzaju podejście nie może zasługiwać na aprobatę i nie ma nic wspólnego z wykonywaniem prawa do obrony. Dywagacje oskarżonego nie są bowiem poparte żadnym realnym i wiarygodnym materiałem dowodowym i nakierowane zostały wyłącznie na uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnione czyny. Uwagę tę można odnieść także do fantazji oskarżonego na temat rzekomego dziwnego zachowania T. K. (1) już po uwolnieniu. Dziwnym trafem dowody na potwierdzenie tej tezy albo zostały już ponoć usunięte z nieokreślonych portali społecznościowych, ewentualnie świadkowie, którzy rzekomo tak licznie zgłaszali się w sprawie fikcyjności uprowadzenia do rodziny oskarżonego nie chcieli być ujawnieni i przesłuchani. Eksponowany przez

M. K. fakt, że pokrzywdzony nie kojarzył jakiegś podrzędnej drogi szutrowej (vide: k.5084v) w pobliżu swojej stosunkowo niewielkiej miejscowości bynajmniej nie świadczy przecież jeszcze, że jest niewiarygodny. Idąc tym tokiem myślenia już na wstępie należałoby tylko z tego wyłącznie powodu zdyskwalifikować zeznania I. D. (1) (która miała zdaniem oskarżonego i jego obrońcy ekskulpować M. K.), skoro nie tylko nie potrafiła określić w jaki sposób trafiła do pobliskiego S., ale nawet wskazać w jakiej miejscowości pod P. bywała z oskarżonym. Oczywiście jest, że taki sposób myślenia byłby nadmiernym uproszczeniem. Sugestie zawarte zarówno przez apelującego, jak i M. K. co do przyczyn braku wiadomości sms, czy też spisu połączeń w odnalezionym telefonie komórkowym pokrzywdzonego dowodzą jedynie nieznamość lub niezrozumienia wywodów opinii biegłego J. B.. Stwierdził on bowiem jednoznacznie, że nie można odczytać pamięci wewnętrznej aparatu N. (...), a udało się odczytać jedynie te dane które były uprzednio zapisywane na karcie SIM i karcie microSD. Biegły wprost bowiem wskazał, że : „...telefon marki N. (...) jest uszkodzony, elementy metalowe jak

i elementy elektroniczne na płycie drukowanej są skorodowane przez wilgoć w stopniu uniemożliwiającym odczytanie pamięci wewnętrznej badanego aparatu, jak i jego uruchomienie...” (vide: k.3392, 3311). Zważywszy na fakt, że telefon ten przez niemal 20 miesięcy był zakopany w ziemi nie może to dziwić. Naiwnym byłoby wręcz oczekiwanie, że znajdując się w takich warunkach (vide: zdjęcia 7-9 – k.3263) będzie on w pełni sprawny. Sugestie, że został on spreparowany na potrzeby niniejszego postępowania są jedynie pomówieniem, nie popartym żadnymi dowodami. Uwagi te dot. rzecz jasna także śladów zabezpieczonych na tymże aparacie. Budowanie w tej sytuacji kolejnych spiskowych teorii o usunięciu śladów pokrzywdzonego – jak w piśmie oskarżonego z dnia 14.07.2015r. vide: k.5065 – jest wysoce niefortunne. Twierdząc na etapie procesu a następnie apelacji, że spotykał się z T. K. (1) w sprawie ustalenia szczegółów fikcyjnego uprowadzenia oskarżony M. K. pomijał, że sam wcześniej okolicznościom tym jednoznacznie zaprzeczał. Świadczą o tym kategorycznie m.in. jego wyjaśnienia z dnia 21.05.2015r., w których wprost stwierdził, że : „...dzwoniłem do niego może dwukrotnie, podając się za policjanta. Chciałem się z nim umówić na spotkanie lecz nie chciałem się zgodzić...” (vide: k.395). Próba odwrócenia tego stanu rzeczy w trakcie postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym okazała się kolejną manipulacją oskarżonego. Twierdzenia oskarżonego, że wskaże dwa telefony komórkowe, które jakoby miał przekazać pokrzywdzonemu do niejawnych kontaktów (vide: k.1954) okazały się całkowicie nieprawdziwe. Gdy w dniu 10.01.2014r. nie znaleziono ich w miejscu początkowo wskazywanym przez oskarżonego (tj. wspólnie

z telefonem N. (...) należącym do T. K. – w ok. G. – vide: k.2835-2842) oświadczył, że są one jednak zakopane na posesji w S. (vide: k.2851-2852). Także i to zapewnienie okazało się następnie fikcją (vide: k.2994-2998). Równie przewrotne stanowisko oskarżony prezentował także wobec ustaleń dot. A. K.. Zwalczając te ustalenia faktyczne sądu I instancji (vide: k.5064 – pkt 13) oskarżony nie wspomina, że zostały przecież poczynione w oparciu o jego wyjaśnienia z dnia 21.05.2012r. : „...w 2007r. siedziałem w Areszcie Śledczym w S. z jednej celi z K. i on opowiedział mi o porwaniu syna jakiegoś biznesmena...” (vide: k.436v), a następnie z dnia 25.05.2012r. (vide: 554v). Fakt, że A. K. został w dniu 13.06.2013r. uniewinniony od zarzutu uprowadzenia T. N. był doskonale znany Sądowi Okręgowemu, albowiem dysponował on przecież nawet odpisem przedmiotowego wyroku (III K 290/11 - vide: k.4555). Wyrok ten nie wpływa jednak bynajmniej na sytuację M. K..

Nie można bowiem utożsamiać, jak to czyni pochopnie oskarżony, faktu skazania czy też uniewinnienia od danego przestępstwa z wiedzą na jego temat. Znamienne, że oskarżony M. K. (1), mimo że wielokrotnie obszernie zabierał głos osobiście i w licznych pismach procesowych, nie potrafił racjonalnie wyjaśnić „fenomenu”, polegającego na ukrywaniu przez niemal 10 miesięcy tymczasowego aresztowania rzekomego „porozumienia”

z pokrzywdzonym. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje w takiej sytuacji stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku co do znikomej wartości tego rodzaju twierdzeń, jak i zeznań osób starających się w założeniu zapewnić alibi oskarżonemu. Wbrew stanowisku wynikającego z lakonicznego uzasadnienia apelacji skarżącego jedynie pobieżna analiza ww. dowodów nie jest wystarczająca i wymaga kompleksowej oceny. Sąd Okręgowy precyzyjnie i przystępnie wyjaśnił dlaczego wersję tę uznał jedynie za wybieg mający umożliwić oskarżonemu uniknięcie odpowiedzialności.

Należy także zaznaczyć, że sytuacji tej nie zmieniły w żaden sposób na korzyść oskarżonego zeznania świadka **I. D. (1)**. Została ona przesłuchana dopiero na etapie postępowania odwoławczego, tj. na rozprawie w dniu 1.12.2015r. Dopiero na tym etapie oskarżenia M.

i P. K. (1) i obrońca tego pierwszego podali bowiem pełne dane osobowe ww. co umożliwiło jej wezwanie. Należy zaznaczyć, że jeszcze w dniu 16.04.2015r. (vide: k.4572), a więc przed Sądem Okręgowym, oskarżony M. K. (1) twierdził, że nie zna nawet imienia ww. świadka. Sąd Apelacyjny podzielił przy tym stanowisko apelującego (vide: pkt 11 - s.9 apelacji), że przeprowadzenie tego dowodu przed sądem odwoławczym przyczyni się do przyspieszenia postępowania a jednocześnie nie będzie skutkować prowadzeniem postępowania dowodowego w całości lub znacznej części (z uwagi na treść art.36 pkt 2 ustawy z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw Dz.U.

z 2013r. poz. 1247 z późn.zm. w niniejszej sprawie sąd stosował przepis art.452 § 2 kpk w brzmieniu obowiązującym do 30.06.2015r.). Zeznania te były nie tylko mało stabilne, ale i nie w pełni zgodne z rzeczywistością ustaloną w sposób obiektywny. Charakterystyczną ich cechą jest chaotyczność i brak spójności. Wynika z nich oczywista wręcz próba dostosowania tych twierdzeń do aktualnej sytuacji procesowej,

a zwłaszcza przyjętej obecnie linii obrony oskarżonych M. i P. K. (1). I. D. (1) w trakcie przesłuchania zmieniała niejednokrotnie zdanie co istotnych dla sprawy okoliczności, nawet co do tego czy zna M. K. (1) : „... być może coś pomyliłam, jak powiedziałam, że go nie znam...” (vide: k.5345v). Uwaga ta odnosi się także do tego co znajdowało się ponad „bunkrem”, w którym były umiejscowione podziemne pomieszczenia, czy też budynków gospodarczych. Podawała też, że nie w garażu nie widziała (oprócz desek zakrywających schody – vide: k.5347v). Materiał fotograficzny na k.210-211 jednoznacznie dowodzi, jak dalece I. D. (1) rozminęła się z faktami. Świadek podawała także sprzeczne informacje co do ilości spotkań z M. K. (1) zarówno

w S., jak i poza nim. Zeznania te pozostają w rażącej dysharmonii nawet z wyjaśnieniami samego M. K. (1), który przecież jeszcze na etapie śledztwa upierał się, że żadna kobieta pomieszczenia z kratą nie widziała : „... w tych pomieszczeniach był, tzn. widział je L., J., P. i ja, żona była raz tylko w pierwszym pomieszczeniu, dalej nie wchodziła, bo ona ma takie objawy klaustrofobiczne i nie chciała dalej wchodzić [...] jeszcze tam z nikim w takich warunkach zabaw nie uprawiałem (vide: k.438). Znamienne, że świadek nie potrafiła określić trasy jaką miała kilkakrotnie pokonać z B. (gdzie mieszka od 4 lat) do S., mimo że czas jej przejazdu samochodem drogą nr (...) a następnie nr (...) to jedynie ok. 9 minut. Miejscowości te dzieli bowiem zaledwie 11,4 km (vide: (...)). Dopytywana na ww. okoliczność przez Sąd Apelacyjny wskazała za to kierunek na miejscowość leżącą kilka kilometrów na południowy – wschód od celu (vide: k.5345v). Nie potrafiła też wskazać

w jakich miejscowościach poza S. spotykała się z M. K. (1) (vide: k.5346). Jej zeznania, że „... ja nie wiem co do to była za miejscowość, mnie to nie interesowało, gdzie M. mnie zawozi...” brzmią więc niewiarygodnie. Odnosi się także do jej relacji na temat rzekomego spotkania z mężczyzną o imieniu T. w S. w dniu 5.05.2012r. Błędnie opisała rozkład „bunkra”, liczbę znajdujących się w nim drzwi, które należało „pokonać” na drodze do celi a nawet, mimo sugestii obrońcy, upierała się, że było w nim tylko jedno pomieszczenie (w rzeczywistości 3 – szczegółowy opis znajduje się na s.2 uzasadnienia Sądu Okręgowego –

by dostać się do tego z kratą, które opisywała świadek, należało przejść przez dwa inne – alternatywnej drogi nie było) : „... to jest to pomieszczenie z kratą, o którym mówiłam i żadnego innego pomieszczenia nie było...” (vide: k.5347v). Asekuracyjnie zapewniała, że nie jest w stanie rozpoznać pokrzywdzonego. Jednocześnie nie tylko nie umiała opisać prawidłowo

T. K., z którym miała ponoć uprawiać sex w „bunkrze”, ale i błędnie twierdziła, że : „... T. był szczupły, nie był taki wysoki, mógł mieć 160-170 cm...” (vide: k.5346v, 5348) oraz „... T. był niższy od P. K. (1), sięgał mu do ramienia...”. W rzeczywistości T. K. (1) jest wyższy, ma bowiem 184 cm wzrostu (do tego ma ok.

110 kg wagi – k.2721), a P. K. (1) z kolei jest od niego nieco niższy

(o 2 cm !) i ma 182 cm wzrostu (vide: k.5348). Są więc porównywalni wzrostem, bez drastycznych różnic wskazywanych przez świadka. Tego rodzaju ewidentnych, wręcz fundamentalnych błędów nie da się usprawiedliwić porą dnia, oświetleniem czy nawet tym że świadek nie widziała jednocześnie pokrzywdzonego i oskarżonego P. K., tym bardziej, że świadek mimo panujących warunków widzieć miała ponoć nawet haczyk wbity „w nogach” łóżka (vide: k.5346v). Nie trzeba wielkiej wiedzy czy doświadczenia życiowego by stwierdzić, że jeżeli się kogoś faktycznie widziało – nawet w sytuacji intymnej – to trudno pomylić się aż o 14-24 cm przy ocenie wzrostu obu ww. osób. Uwaga ta dotyczy także budowy ciała. Świadek twierdziła także, że otrzymała od pokrzywdzonego numer jego telefonu, na

który miała dzwonić już po 11.05.2012r. Gdy Sąd próbował zweryfikować ww. stwierdzenia (wobec upływu terminu, o którym mowa

w art.180a ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 16.07.2004r. tj. Dz.U. z 2014r., poz. 243 z późn.zm. nie ma możliwości uzyskania tych danych od operatora) oświadczyła, że już tego numeru nie pamięta, a nie może okazać swojego aparatu telefonicznego, gdyż go właśnie zniszczyła (!). Uzasadniła to zdenerwowaniem groźbami jakie miała otrzymać w okresie poprzedzającym rozprawę (vide: k.5346). Jest to całkowicie nieprzekonywujące, zwłaszcza że z pisma oskarżonego P. K. (1) z dnia 10.08.2015r. wynikało, że w czasie spotkania świadek : „... powiedziała mi, że T. podał jej swój nr telefonu ((...))...” (vide: k.5153). Z pisma tego wynikało również, iż dotarł on do świadka dopiero po tym jak jego ojciec przekazał mu login i hasło do poczty elektronicznej (vide: k.5152v). W dniu 10.11.2015r. oskarżony ten zmodyfikował swoją wersję (vide: k.5293v-5294). Z kolei na rozprawie apelacyjnej świadek twierdziła, że to ona skontaktowała się z P. K. (1), gdy spotkała go w sklepie (...) (vide: k.5347). Zastrzeżenia sądu odwoławczego budziły też inne okoliczności podawane przez świadka, jak pora spotkania z pokrzywdzonym, czy też miejsce do jakiego była odwożona przez P. K.. Widoczny jest tu brak spójności np. z treścią twierdzeń zawartych w „apelacji” P. K. (1), który przedstawia je inaczej. Analogicznie krytycznie należy traktować jej stwierdzenia, że : „... nie pojechałam, bo dowiedziałam się, że M. P. (2) i T. aresztowano. Niby mieli kogoś tam porwać, niby T. mieli porwać...” (vide: k.5347). Na zwróconą uwagę co do braku logiki w tych stwierdzeniach oświadczyła znacząco : „... miałam powiedzieć (podkreślenie SA P-ń), że aresztowano M. i P.. Mnie nikt nie kazał tak powiedzieć...” . Reasumując, można stwierdzić, że zeznania tego świadka były ewidentnie ukierunkowane intencjonalnie na próbę wykazania w sposób korzystny dla oskarżonych M. i P. K. trzech kwestii:

1. porozumienia pomiędzy M. K. a T. K. na temat wspólnego przedsięwzięcia,
2. braku wiedzy P. K. na temat relacji pokrzywdzonego z M. K., a nawet faktu pobytu T. K. w S.,
3. swobody poruszania się pokrzywdzonego po posesji w S..

Wyżej wskazano dlaczego w tym zakresie zeznania I. D. (1), nakierowane na ułatwienie oskarżonym uniknięcie odpowiedzialności, uznane zostały za niewiarygodne i tendencyjne. Żaden z wiarygodnych dowodów nie potwierdza tak skonstruowanej obecnej linii obrony oskarżonego M. K.. Nic nie świadczy o rzekomym wcześniejszym (tj. przed 11.05.2012r.) pobycem T. K. w S., w tym nawet zmienione wyjaśnienia samego oskarżonego z czasu procesu przed Sądem Okręgowym. Co do rzeczywistej świadomości P. K. sąd odwoławczy poniżej (w pkt III uzasadnienia), wyczerpująco odniesie się do pozostałego, wiarygodnego materiału dowodowego, który także podważa sugestie świadka I. D.. Także w ostatniej z podniesionych powyżej kwestii (ad 3) brak jest możliwości dania wiary przesłuchanemu w dniu 1.12.2015r. świadkowi. Ewidentnie próbuje ona skorelować swoje zeznania ze zmodyfikowanymi twierdzeniami oskarżonego M. K.. Jest to działanie wyjątkowo nieudolne i wręcz infantylne. Analogicznie należy traktować desperacką próbę odwrócenia zaistniałej sytuacji procesowej podjętą przy pomocy świadka w piśmie datowanym na 14.12.2015r.

a adresowanym do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, w którym ww. stara się przekonywać, że zeznawała nieprawdę obawiając się nieznanymi sprawców, którzy mają jej rzekomo grozić. Te nerwowe działania są jednak całkowicie nieprzekonywujące i niewiarygodne (zgodnie z treścią art.304 § kpk sąd wyłączył materiały dot. świadka i przekazał prokuratorowi, celem rozważenia wszczęcia stosownego postępowania), stąd też brak było podstaw do zastosowania art.409 kpk. Wracając do meritum wypadu też przypomnieć,

że w trakcie przeszukania przeprowadzonego w dniu 21.05.2012r. na terenie posesji w S. nie ujawniono klucza od zamka w kracie, ani nawet haczyka czy gwoźdźca, na którym miał być ponoć zawieszony. Świadczy o tym także materiał poglądowy (vide: np. zdjęcia nr 95, 96, 104, 189 - k.213

i nast.), z którego nie wynika bynajmniej, że był on w miejscu podanym przez świadka. Znamienne, że taki haczyk a nawet klucz znaleziono dopiero ponad 19 miesięcy później, gdy w dniu 18.02.2014r. (vide: k.2994-2998) ponowiono oględziny m.in. po wyjaśnieniach oskarżonego M. K.

z dnia 15.04.2013r. oraz z dnia 3.12.2013r. i na wniosek jego obrońcy złożony na rozprawie w dniu 17.01.2014r. (vide: k.2851). Jego opis miejsca, w którym miał znajdować się haczyk z kluczykiem był jednak odmienny zarówno od tego, który przedstawiała I. D. (vide: k.1956), jak i od faktycznego umiejscowienia ww. przedmiotów w dniu 18.02.2014r. (vide: zdjęcia nr 21-24 – k.3094). Oczywistym jest, że w tym czasie pomieszczenia te nie były w żaden sposób dozorowane czy też skutecznie zabezpieczone przed dostępem osób trzecich. Porównanie zabezpieczonego klucza (vide: zdjęcia nr 23-24 na k.3094) wraz z opisem tego przedmiotu przedstawionym przez świadka w dniu 1.12.2015r. (vide: k.5347) dowodzi, że faktycznie nigdy ww. klucza nie widziała. Zarówno z opinii Ż. K., jak i opinii M. K. (3) oraz M. A. – G. nie wynika bynajmniej by T. K. (1) miał kiedykolwiek kontakt z tym kluczem. Brak było na nim nie tylko jego śladów linii papilarnych (vide: k.3128), ale nawet śladów biologicznych (DNA – vide: k.3223). Podważa to więc nie tylko zeznania I. D. ale i twierdzenia forsowane na obecnym etapie sprawy przez oskarżonego M. K..

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednocześnie nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art.424 § 1 pkt 1 kpk, Sąd Okręgowy w Poznaniu wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując – z zastrzeżeniami, o których mowa w niniejszym uzasadnieniu – szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanych mu czynów.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny odniesie się do zawartego na s.6-8 apelacji (pkt 7) zarzutu obrazy prawa materialnego, w postaci art.17 kk w zw. z art.15 § 1 kk. Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Zdaniem skarżącego

w myśl uregulowań zawartych w art.414 § 1 kpk w zw. z art.17 § 1 pkt 4 kpk postępowanie karne o czyn przypisany oskarżonemu w pkt 3 zaskarżonego wyroku powinno zostać umorzone. Stanowisko takie jest błędne w stopniu oczywistym. Mając na uwadze, że już powyżej uwzględniono apelację oskarżyciela publicznego dot. kwalifikacji prawnej tego czynu (usiłowanie

a nie przygotowanie do uprowadzenia N. N. (1)) przedmiotowy zarzut obrońcy należy oceniać wyłącznie na gruncie art.15 kk, z pominięciem art.17 kk. Zgodnie z treścią art.15 § 1 kk nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Jednocześnie w § 2 tego artykułu określono, że sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do sprawcy, który dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Za niepodlegające dyskusji uznać należy stanowisko, zgodnie z którym warunkiem niezbędnym omawianej klauzuli niekaralności jest dobrowolność odstąpienia lub czynnego żalu ze strony sprawcy, przy czym motywy, którymi się kierował, nie są w tym wypadku istotne. Ważne jest jedynie, aby decyzja sprawcy o odstąpieniu od usiłowania lub zapobieżeniu jego skutkowi nastąpiła w sytuacji, gdy w jego ocenie dokonanie zamierzonego przestępstwa było możliwe. Nie będzie więc dobrowolne odstąpienie lub czynny żal, jeżeli zostanie spowodowane niemożnością zrealizowania przestępstwa, w szczególności wystąpieniem nieprzewidzianej przeszkody (vide: A. Marek w komentarzu do art.15 kk – teza 2, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.01.1980r., I KR 329/79 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4.03.1999r., II AKa 22/99). Nie będzie zachodziło dobrowolne – czy też autonomiczne jak podnosił obrońca na s.8 apelacji – odstąpienie, gdy sprawca uświadamia sobie wystąpienie przeszkód uniemożliwiających mu osiągnięcie ostatecznego celu. Nie jest więc też prawdziwe twierdzenie obrońcy oskarżonego, że „...nie zachodziły żadne obiektywne przesłanki uniemożliwiające realizację...” (vide: s.7 apelacji).

W sytuacji, w której sprawca uważa, że realizacja zamiaru przestępnego stała się z jakiegoś powodu niemożliwa, nie można bowiem w ogóle mówić

o odstąpieniu od czynu. Na taką sytuację wskazywał zresztą m.in. oskarżony H. N. relacjonując swoją rozmowę z P. K. : „...zanim doszło do uprowadzenia T., P. mówił mi, że wcześniej próbowali zrobić podejście pod jakąś sianowską laskę, której rodzice mają betoniarnię. Ale P. powiedział, że nie wyszło bo laska jest „kumata” i dlatego się nie udało...” (vide: k.402v). Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 11.06.1987r. (vide: II KR 135/87) stwierdzając że: „dobrowolność odstąpienia od czynu (...) zachodzi wówczas, gdy sprawca ma wszystkie możliwości jego realizacji, ale nie chce go zrealizować, nie zaś wtedy, gdy chciałby to uczynić, ale tych pełnych możliwości nie ma”. Konfrontacja ww. wywodów nawet z uzasadnieniem apelacji jednoznacznie wskazuje, że o zastosowanie przedmiotowej instytucji wobec oskarżonego

M. K. nie jest możliwe. Oczywistym jest bowiem, że usiłowanie przestępstwa określonego w pkt 3 zaskarżonego wyroku nie przeszło w fazę dokonania nie dlatego, że sprawcy dobrowolnie odstąpili od czynu, ale z uwagi na postawę samej N. N. (1), która odmówiła udania się na spotkanie, niwecząc tym samym plan uprowadzenia. Fakt ten miał miejsce

w dniu 4.05.2012r. Znamienne w tym zakresie są wyjaśnienia samego M. K. (1), który w dniu 21.05.2012r. sam przyznał, że to odpowiedź pokrzywdzonej w sms-ie spowodowała, że sprawcy nie zrealizowali swojego planu : „...ten sms nas powalił [...] wobec tego odpuściliśmy sobie...” (vide: k.440v). Skarżący domagający się dowodów potwierdzających zamiar realizacji uprowadzenia N. N. po tej dacie, a zwłaszcza w dniach 11.05.2012r. i następnych (vide: s.6 apelacji) zapomina najwyraźniej,

że jego mandantowi przypisano przecież wyłącznie usiłowanie takiej zbrodni w okresie od października 2011r. do 4.05.2012r. Nie ma więc istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy brak aktywności oskarżonego i członków jego grupy wobec ww. pokrzywdzonej po 4.05.2012r. Z kolei analiza zachowania oskarżonego w tym wcześniejszym, krytycznym dla sprawy okresie nie pozwala na stwierdzenie by „odstępował” on

w jakikolwiek sposób od czynu, który został mu przypisany. Jak już niejednokrotnie wspomniano do dokonania nie doszło, nie na skutek autonomicznej decyzji M. K. (1), czy też któregoś z pozostałych współoskarżonych (wymienionych w pkt 3 wyroku), ale wyłącznie

z przyczyn leżących „po stronie” N. N. (1). Analogicznie brak jest też przesłanek z art.15 § 2 kk, uzasadniających ewentualne nadzwyczajne złagodzenie wymierzonej za ten czyn kary, albowiem oskarżony nie starał się przecież dobrowolnie zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego przedmiotowego czynu. Z kolei rozważanie na temat zniszczenia przysposobionych w trakcie przygotowań środków prezentowane na s.7-8 apelacji stały się, wobec zmiany kwalifikacji prawnej tego czynu, bezprzedmiotowe.

Przechodząc do pozostałych zarzutów apelacji należy zauważyć, iż zawarte w niej zarzuty rzekomej rażącej niewspółmierności kary sprowadziły się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Zarzut ten jest jednak tylko wówczas słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć

w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak

i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art.438 pkt 4 kpk nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. Nie można zasadnie dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z 10.04.1996r. II AKa 85/96, publ. KZS 1996/4/42; wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18.01.1996r. II AKr 463/95, publ. OSA 1996/7-8/27 i z dnia 22.06.1995r. II AKr 178/95, publ. Prok. i Pr. 1996/2-3/25 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.11.1973r. III KR 254/73, publ. OSNPG 1974/3-4/51). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w sposób dostatecznie wnikliwy rozważył nieliczne istniejące okoliczności łagodzące oraz szereg przesłanek wpływających na zaostrzenie represji karnej wobec oskarżonego za poszczególne przypisane mu czyny. Rozważając

apelację obrońcy oskarżonego M. K. (1), Sąd Apelacyjny nie mógł podzielić zawartego w jej uzasadnieniu poglądu o rażącej niewspółmierności wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. De facto jedynie z pkt 5 na s.2 apelacji można wywnioskować, że skarżący kwestionuje w tym zakresie zawarte w pkt 1, 3 i 4 wyroku orzeczenia o karach jednostkowych, a nadto to o karze łącznej (pkt 6). Lektura uzasadnienia tychże zarzutów jednoznacznie dowodzi ich ułomności. W pkt 5, 9 i 13 (s.4, 8 i 9) apelujący ograniczył się bowiem do lakonicznego powtarzania, że zdaniem oskarżonego kary te są zbyt surowe. Jedynie odnoście czynu przypisanego w pkt 3 wyroku pokusił się o niewielkie rozwinięcie tej myśli poprzez zwrócenie uwagi na oczywisty przecież fakt, że – z uwagi na tożsamość okoliczności wpływających na wymiar kary – „...oskarżony podnosi, że poczynania, za które w znacznej mierze kara ta została mu wymierzona, w istotnej części pokrywają się z tymi, które legły u podstaw skazania za przestępstwo opisane w pkt IV i 4 wyroku, stąd też kara ta winna być łagodniejsza...” (vide: s.8). Z kolei do argumentów sądu I instancji dot. skazania za czyn opisany w pkt 4 wyroku obrońca nie próbował się nawet odnosić. Analogicznie nie ustosunkował się także do argumentów Sądu Okręgowego dot. orzeczenia o karze łącznej. Oczywistym jest, że wobec zmiany ustawy sąd odwoławczy zobligowany był uwzględnić art.4 § 1 kk. Było to efektem ustalenia, że obowiązująca od 1.07.2015r. nowelizacja art.86 § 1 kk jest w zaistniałej sytuacji procesowej mniej względna niż przepis w wersji obowiązującej uprzednio, tj. do 30.06.2015r. Wobec ubóstwa zarzutów nie sposób się do nich merytorycznie ustosunkować. Uwaga ta dot. zwłaszcza orzeczenia o karze łącznej. Z samego faktu, iż oskarżony uważa wymierzone kary są rażąco surowe i jego subiektywnym zdaniem winny być łagodniejsze jeszcze przecież nic nie wynika. Dla wymiaru kary niewątpliwie istotny był fakt uprzedniej karalności oskarżonego za przestępstwa z art.279 § 1 kk, a zwłaszcza z art.258 § 3 kk. Analogiczny walor miały okoliczności przytoczone m.in. na s.90-91 dot. grupy przestępczej. Trafnie do okoliczności wpływających na zaostrzenie represji karnej sąd I instancji zaliczył także długi okres popełnianych przestępstw, jak i negatywny stosunek do porządku prawnego, czego przykładem był fakt ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości i uchylania się od wykonania prawomocnego orzeczenia sądowego. Jako przesłankę łagodzącą słusznie ujęto wyłącznie sposób traktowania pokrzywdzonego w trakcie jego przetrzymywania w S.. Waloru tego nie ma już jednak przyznanie się oskarżonego do winy na etapie śledztwa. Postawa ta – nie pozbawiona zresztą cech manipulacji, o czym było powyżej – została ostatecznie zdezawuowana przez oskarżonego w trakcie procesu sądowego. Prawidłowo innych okoliczności łagodzących się sąd I instancji nie dopatrywał się. Sąd odwoławczy w pełni podziela i akceptuje dotyczącą tych okoliczności szeroką i przekonującą argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W jaskrawy sposób kontrastuje ona ze stanowiskiem obrońcy. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy prawidłowo określił również granice kary łącznej (od 9 do 15 lat – oczywiście z zastosowaniem art.4 § 1 kk, przy zastosowaniu przepisu obecnie obowiązującego góra granica sięgałaby 16 lat pozbawienia wolności) i należycie swoje stanowisko w tym zakresie uzasadnił. Brak jest więc podstaw do zakwestionowania zastosowanej wobec oskarżonego zasady asperacji, a więc częściowego pochłonięcia kar. Jak już uprzednio wskazano do tych argumentów obrońca nawet nie próbował się odnosić, stąd też zarzut taki nie może dawać nadziei na uwzględnienie. Należy jednie podkreślić, że kara uwzględniać musi dyrektywy jej wymiaru a nie jedynie partykularne interesy stron postępowania. Reasumując należy kategorycznie stwierdzić, że Sąd Okręgowy precyzyjnie wyważył wszelkie okoliczności wpływające na zaostrzenie represji karnej, jak i te łagodzące, ustalając wymiar kary na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym zasady prewencji ogólnej jak i szczególnej. Odmienne gołosłowne i lakoniczne dywagacje skarżącego mają jedynie charakter ogólników i nie są odpowiednio uzasadnione. Z tego też powodu stanowisko wyrażane w apelacji jest nieprzekonujące i nie może znajdować akceptacji. Tylko na marginesie sąd odwoławczy przypomina jeszcze, że akceptacja wymiaru kary określonego w pkt 3 wyroku – mimo zmiany i zaostrzenia kwalifikacji prawnej tego czynu oraz wpływu art.65 § 1 kk na dolny próg kary – była możliwa wyłącznie na skutek błędnego sformułowania apelacji przez oskarżyciela publicznego, do czego ustosunkowano się powyżej w pkt I.

III.

Apelacja obrońcy oskarżonego P. K. (1)

Apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie. Oparta była na zarzucie obrazy przepisów postępowania (wskazano art.7 kpk w zw.

z art.410 kpk), która polegać miała na dokonaniu dowolnej ocenie materiału dowodowego. Jak już sygnalizowano na wstępie w tym też zakresie sąd odwoławczy rozważał również – jako uzupełnienie zarzutów apelacji obrońcy – wywody prezentowane osobiście przez oskarżonego w cyt. powyżej piśmie procesowym nazwanym przez niego „apelacją” (a więc nie mógł brać pod uwagę wywodów wykraczających poza zarzuty obrońcy, np. dot. pokrzywdzonego - vide: k.5150-5169). Stanowisko to zostało ocenione analogicznie krytycznie. W znacznym zakresie sąd odwoławczy ustosunkował się do nich już w pkt I dot. M. K. (1), albowiem pisma obu oskarżonych są w znacznym zakresie ze sobą zbieżne. Nie ma więc powodów by wywód ten powielać. Uwaga ta odnosi się także do kwestii braku możliwości podnoszenia przez oskarżonego zarzutów na rzecz innego współoskarżonego, a które go nie dotyczą. Oceniając argumentacje oskarżonego i jego obrońcy w szczególności Sąd Apelacyjny nie podzielił ich stanowiska co do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sugestia, że ocena poczyniona przez Sąd Okręgowy nosi znamiona dowolności jest całkowicie nieuzasadniona, albowiem argumentacja sądu meriti znajduje w pełni ochronę jako swobodna w art.7 kpk. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił w realiach rozpoznawanej sprawy. Nie ma też racji oskarżony dowodząc, w swoim piśmie z dnia 10.08.2015r., że sąd meriti zaniechał sprawdzenia informacji z systemów teleinformatycznych, które pozwalałyby ustalić – na podstawie logowania do stacji (...) miejsca, z których dzwono do N. N. (1). W rzeczywistości dowodu tego nie można było już przeprowadzić z uwagi na upływ terminu, o którym mowa

w art.180a ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 16.07.2004r. tj. Dz.U. z 2014r., poz. 243 z późn.zm. Oskarżony formułując ten chybiony zarzut dowiódł co najwyżej, że nie zna dostatecznie akt sprawy. Inaczej znana byłaby mu treść pism z 28, 29, 30 i 31.01.2014r. od operatorów sieci telefonicznych

((...), (...), (...) i (...)), którzy potwierdzili jedynie ww. okoliczność (vide: k.2898, 2902, 2904, 2916a). Dowodząc niewinności swojego mandanta obrońca (analogicznie zresztą sam oskarżony) podnosił, że P. K. (1) wykonywał jedynie polecenia swojego ojca nie mając wiedzy co do rzeczywistych intencji tego ostatniego. Działać miał w przeświadczeniu, że jego zachowanie jest nakierowane nie na uprowadzanie kogokolwiek dla okupu, ale wyłącznie dla uniknięcia zatrzymania M. K. (1) przez policję. Autor apelacji podkreślał przy tym (vide: s.4 apelacji), że czynności zlecane P. K. (1) przez ojca same w sobie nie stanowiły przestępstw, a w szczególności ww. nie brał udziału w żadnym zdarzeniu związanym bezpośrednio z wzięciem zakładnika, czy też jego przetrzymywaniem. Nie przebywał bowiem w jednym pojeździe z T. K. (1), nie sprowadzał go do miejsca ukrycia, nie pilnował, ani nawet się z nim nie kontaktował podczas przetrzymywania. Uwagi te obrońca odnosił także do kwestii związanych z ubezpieczaniem ojca w trakcie jego przejazdów, budową „bunkra”, czy prób nawiązania kontaktów z N. N. (1). Wywód ten jest jednak logiczny tylko pozornie,

a mianowicie bez uwzględnienia materiału dowodowego, który obciąża P. K. (1). Analogicznie należy też traktować sugestię samego oskarżonego zawartą w uzasadnieniu jego pisma z dnia 10.08.2015r. co do rzekomego braku logiki w tym, że szereg tych czynności, ustalonych przez Sąd w rekonstrukcji uprowadzenia, wykonywanych było przez niego w asyście innych sprawców. W uzasadnieniu apelacji kwestię dowodowe obrońca stara się bagatelizując, stosując przy tym podwójne standardy

w zakresie oceny tego materiału. Z jednej strony brak absolutnej stałości

w twierdzeniach P. L. (1) uznaje za dyskwalifikujące, a z drugiej nie przeszkadza mu to jednocześnie uznawać za wiarygodne wybiórczo wybranych wyjaśnień pozostałych oskarżonych, które także ulegały modyfikacjom. Ta ostatnia uwaga odnosi się również do relacji procesowych samego P. K. (1). Całkowicie niezrozumiałe jest zwłaszcza tłumaczenie rozbieżności w jego wyjaśnieniach obawą przed „ kolejnym pobiciem i negatywnymi konsekwencjami stawiania oporu organom ścigania”. Traktowanie ww. twierdzenia oskarżonego przez apelującego jako niespornego faktu nie wytrzymuje krytyki. Wynika to nie tylko z braku potwierdzenia, czy choćby uprawdopodobnienia tego rodzaju zdarzenia

w formie procesowej (np. wyrokiem skazującym, aktem oskarżenia czy choćby postanowieniem o przedstawieniu zarzutów rzekomym sprawcom tego pobicia), ale i z okoliczności niniejszej sprawy, a zwłaszcza

z zachowania samego oskarżonego. Zdarzenie to nie było rzecz jasna przedmiotem niniejszego procesu, jednakże na potrzeby oceny zarzutu apelacyjnego obrońcy przypomnieć wypada jedynie, że P. K. (1) został zatrzymany w

dniu 21.05.2012r. przez funkcjonariuszy pionów kryminalnego i dochodzeniowo – śledczego KWP w P., przy udziale pododdziału antyterrorystycznego ww. jednostki. W ocenie interweniujących wówczas policjantów postawa P. K. (opór stawiany przez oskarżonego, podjęta próba ucieczki, a zwłaszcza fakt, że w czasie tego zdarzenia policjanci zauważyli w rękach jednego z poszukiwanych przedmiot przypominający broń palną – okazało się, że jest to pistolet startowy – vide: k.200), skutkowały koniecznością obezwładnienia ww. Z tego też powodu nie dziwi wygląd oskarżonego po przewiezieniu do aresztu śledczego.

Nie świadczy to bynajmniej jeszcze o celowym pobiciu zatrzymanego, w szczególności by osiągnąć jakikolwiek cel procesowy. Z protokołu zatrzymania nie wynika także – mimo stosowanego pouczenia – by P. K. (1) kwestionował np. sposób zatrzymania go przez policję (vide: k.247). Następnie został on przesłuchany zarówno przez prokuratora jak i niezawisły sąd, a więc organy niezwiązane ze strukturą policji. W żadnym z tych przesłuchań (vide: k.432-434 i k.489-490) ww. nie wspomniał o rzekomym pobiciu, czy innej formie ewentualnego nacisku wywieranego ponoć przez policjantów. Wręcz przeciwnie swobodnie składał wyjaśnienia

i realizował w pełni swoje prawo do obrony, w szczególności przeczył stawianym mu zarzutom, czy swojej wiedzy na temat porwań, a nawet co do istnienia kraty w celi, w której był przetrzymywany T. K. (vide: k.433). Opisał także swój wygląd po zatrzymaniu i wyjaśnił prokuratorowi okoliczności w jakich powstały krwiaki (vide: k.433v). Twierdzenia te korelują zresztą z notatką sporządzoną w dniu 23.05.2012r. przez mjr Z. B. z AŚ w P. (vide: k.625). Stąd też fakt, iż na późniejszym etapie niniejszego postępowania oskarżony zmienił zdanie

i „przypomniał sobie”, że został pobity przez policjantów (vide: np. k.1793-1794) w naturalny sposób budził uzasadnione wątpliwości Sądu Okręgowego. Tego rodzaju krytyczną ocenę (s.33 i nast. uzasadnienia) sąd odwoławczy w pełni podziela i akceptuje. Nie można zgodzić się z poglądem obrońcy, że ocena ta jest pobieżna. Wręcz przeciwnie weryfikacja twierdzeń wszystkich oskarżonych miała charakter dogłębny i kompleksowy. Uwaga ta dot. nie tylko relacji procesowych korzystnych dla P. K. (1) ale także i tych wyjaśnień, które go obciążają. Prawidłowo sąd meriti uwzględnił także kontekst sytuacyjny, w jakich były one formułowane. Uwaga ta nie dotyczy jedynie sformułowania zawartego na s.35 (a powtórzonego na s.43) uzasadnienia zaskarżonego wyroku, iż najpóźniej w chwili sprowadzania T. K. do „bunkra” P. K. musiałby zauważyć,

że uczestniczy w porwaniu, co słusznie wytknął zarówno apelujący obrońca, jak i nawet sam oskarżony w cyt. już piśmie z dnia 10.08.2015r. (vide: k.5164). Ten skrót myślowy zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest więc oczywiście niefortunny, nadmiernie upraszczający, tym bardziej,

że jak Sąd Okręgowy prawidłowo i kategorycznie ustalił na s.9 tegoż uzasadnienia w czynności tej uczestniczył M. K. wraz

z H. N., a brak ustaleń, że P. K. mógł bezpośrednio sytuację tę obserwować. Rekonstrukcja stanu faktycznego nie budziła więc zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego. Wiedza i pełna świadomość oskarżonego co do rzeczywistych zamiarów jego ojca wynikała przecież z wyjaśnień współoskarżonych P. L. (1), H. N. (2) i J. N. (1) ze śledztwa oraz P. L. (1) z końcowej fazy procesu (ten ostatni zmieniał swoje wyjaśnienia więc 2 a nie 3 razy jak wskazywał obrońca na s.8 apelacji). W tych wyjaśnieniach ww. wprost wskazywali także na aktywną rolę P. K. w przypisanych mu przestępstwach (także na etapie planowania i przygotowania), tak więc nie sposób przyjąć by zachodziła sytuacja, o której mowa w art.5 § 2 kpk, co sugerował obrońca na s.7 apelacji. Szczególnie znaczenia mają m.in. cyt. już wyjaśnienia H. N. zarejestrowane na k.402v akt, w których relacjonuje swoją rozmowę z P. K. na temat uprowadzenia N. N. (1). Podaje przy tym niezwykle istotny szczegół dot. tego czym zajmują się rodzice pokrzywdzonej, o którym dowiedział się właśnie od P. K. („... mają betoniarnię...”). Powtórzył to zresztą w trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 22.05.2012r. (vide: k.405). Okoliczność ta konweniuje w pełni

z ustalonymi przez sąd I instancji realiami i świadczy o tym, że wyjaśnienia te nie były w tym zakresie jedynie wyrazem fantazji, ale ww. zrelacjonował wiernie tamtą rozmowę. Skarżący popada zresztą w sprzeczność, której zdaje się nie dostrzegać. Idąc zresztą tokiem rozumowania zaprezentowanym

w uzasadnieniu ww. środka odwoławczego (s.7-8) uznać należałoby tezy zawarte w akcie oskarżenia a priori za słuszne, albowiem potwierdzili je wówczas w swoich wyjaśnieniach wszyscy ww. oskarżeni (ówczesni podejrzeni). W tym miejscu wypada więc powtórzyć za Sądem Apelacyjnym w Katowicach (vide: uzasadnienie wyroku z dnia 30.12.2004r., II AKa 435/04), że jest oczywistym, iż w razie sprzeczności w zeznaniach

(analogicznie wyjaśnieniach) osób występujących w procesie karnym wartość dowodowa zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego jest taka sama jak zeznań, które zostały złożone na rozprawie. Decyzja, którą ze sprzecznych wersji uznać za wiarygodną, należy do sądu orzekającego. Wbrew obawom obrońcy wyjaśnienia te sąd meriti weryfikował ze szczególną ostrożnością. Oceniając je Sąd Okręgowy miał niewątpliwie na uwadze argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7.10.1998r. II AKa 187/98 (vide: KZS 1998/11/37), iż : „Kontrola dowodu z wyjaśnień współoskarżonego (w praktyce zwanych „pomówieniami”, niezbyt trafnie ze względu na analogię z jedną z form przestępczego zniesławienia), a zresztą każdego dowodu osobowego, polega na sprawdzeniu:

- czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego,
- czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części,
- czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi,
- czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
- czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,
- czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,
- czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością...”.

Uwzględniając wskazane powyżej przesłanki Sąd ten prawidłowo dał im wiarę we wskazanym przez siebie zakresie. W należyty sposób określił też motywację, która powodowała zmianę wyjaśnień przez poszczególnych oskarżonych, ze szczególnym uwzględnieniem P. L. (trafnie przy tym zdyskwalifikował O. C. jako wiarygodne źródło dowodowe). Ten ostatni jako jedyny z oskarżonych przekonywująco

i logicznie potrafił wyjaśnić bowiem faktyczne okoliczności zmiany swoich wcześniejszych wyjaśnień w dniu 7.03.2013r. Prawidłowo sąd I instancji zwrócił uwagę na bezsens rzekomego „układu” jaki obrońca P. L. miałby ponoć zawrzeć w trakcie procesu z prokuratorem, w sytuacji w której jedynym organem decyzyjnym w przedmiocie środków zapobiegawczych były wyłącznie sądy I i II instancji. Całkowicie chybione są uwagi autora apelacji co do możliwości wpływania przez M. K. (1) na współoskarżonych i obaw P. L. (1) na tym tle. Sąd Apelacyjny docenia wiarę obrońcy w całkowitą skuteczność izolacji podsądnych na terenie aresztu, jednakże zwraca uwagę, że mimo podejmowanych starań

i istniejących zabezpieczeń osadzeni niejednokrotnie podejmują próby takich niedozwolonych kontaktów. Świadczy o tych choćby fakt, że w niniejszej sprawie ujawniono i udaremniono próbę przekazania grypsu właśnie przez M. K. (1). W tym zakresie sąd odsyła do lektury dokumentacji na k.2222-2223. Ustosunkowując się do tych wywodów obrońcy warto też przypomnieć pismo AŚ P-ń z dnia 8.12.2014r., w którym opisano próbę nawiązania nielegalnego kontaktu z P. K. (1) przez jego matkę (vide: k.4139). W apelacji (s.9) skarżący wypaczył też sens wypowiedzi

P. L. z dnia 22.09.2014r. Oskarżony ten nie składał bowiem żadnych wyjaśnień dot. P. K., które obejmować miały okres już po jego wystąpieniu z grupy przestępczej. Dowodem tego jest niewątpliwie zapis protokołu rozprawy na k.3841-3844. Wbrew też twierdzeniom apelującego na winę oskarżonego P. K. wskazują nie tylko wyjaśnienia współoskarżonych enumeratywnie wyliczone przez Sąd Okręgowy, ale

i m.in. dowody w postaci bilingów telefonicznych. W tym zakresie Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na fakt, że w toku śledztwa ujawniono, iż nr telefonu, z którego sprawca uprowadzenia porozumiewał się z R. K. (1) w dniu 11.05.2012r. współpracował m.in. z telefonem ujawnionym właśnie u P. K. (1) (vide: k.1221, 1243). Ustalenie to koreluje zresztą z

wyjaśnieniami H. N. (2) złożonymi uprzednio, albowiem już 21.05.2012r. (vide: k.400v). Stwierdził on wówczas, że P. K. wbrew poleceniu swojego ojca nie kupił nowego aparatu telefonicznego, ale korzystał z własnego zmieniając w nim jedynie karty SIM. Tylko te ostatnie niszczył i wyrzucał. Tylko dlatego też fakt korzystania z ww. kart zapisał się w pamięci przedmiotowego aparatu. Jedynie na marginesie sąd odwoławczy zauważa, że nawet wyjaśnienia M. K. (1) przeczą tym twierdzeniom oskarżonego, w których kwestionował iż to on był źródłem informacji na temat T. K. (vide: k.436v). Uwaga ta odnosi się także do zaprzeczeń P. K. co do jego wiedzy na temat istnienia kraty w celi (vide: k.433), skoro

z wyjaśnień jego ojca z dnia 25.05.2012r. wynika jednoznacznie, że : „...kratę samą spawałem osobiście z P. [...] nie ulega wątpliwości,

że pomieszczenie z zamontowaną kratą widział P...” (vide: k.557v). Akceptacji sądu odwoławczego nie znalazła też sugestia obrońcy,

że oskarżeni (w tym P. K.) po uprowadzeniu T. K. zaniechali uprowadzenia N. N.. Dowodem tego – zdaniem skarżącego – jest zachowanie oskarżonych, który od początku maja nie podejmowali w tym kierunku żadnych czynności. Wnioskowanie to jest niewątpliwie błędne i pozbawione logiki. Przyczyną nieskuteczności działań wobec

N. N. była bowiem jej postawa i asertywność wobec prób skłonienia do spotkania (do 4.05.2012r.). Następnie oskarżeni przystąpili do realizacji uprowadzenia kolejnej ofiary (poczynając od „próby generalnej” w dniu 10.05.2012r.). W trakcie gdy przetrzymywali T. K. zostali przecież zatrzymani przez policjantów (w nocy z 20 na 21.05.2012r.).

Nie mieli zatem już sposobności do kontynuowania działań wobec

N. N.. Także zeznania tej ostatniej nie ekskulpują oskarżonego od winy za czyn przypisany w pkt 3 zaskarżonego wyroku, która w dniu 24.09.2015r. przyznała, że nie jest w stanie rozpoznać głosów osób, które do niej tempore criminis dzwoniły (vide: k.2464, 2466). Stąd też fakt, że nie rozpoznała jego głosu (vide: k.2469) niczego jeszcze nie przesądza. P. K. (1) pomija przy tym tendencyjnie, że pokrzywdzona wykluczyła przy tym głos H. N. (4) : „...to nie był głos tego oskarżonego, bo ten głos bym zapamiętała...” (vide: k.2470), którego osobę M. i P. K. forsowali jako tego, który rzekomo miał także telefonować do N. N.. Oczywiście jest, że wersja sugerowana nieudolnie przez ww. oskarżonych była dla nich wygodna. Z jednej strony odsuwała niebezpieczeństwo od

P. K., a jednocześnie nie stwarzała żadnego zagrożenia dla

H. N.. Ten ostatni nie miał bowiem postawionego zarzutu współudziału do czynu, o którym mowa w pkt III aktu oskarżenia, nie mógł zatem zostać na to przestępstwo skazany. Twierdzenia oskarżonego

P. K. zawarte w jego piśmie procesowym z dnia 10.08.2015r.,

że prowadzący śledztwo zasugerowali N. N. treść jej zeznań są pozbawione podstaw. Jej kluczowe przesłuchanie w śledztwie miało bowiem miejsce jeszcze 18.05.2012r., a więc na 3 dni przed uwolnieniem

T. K. i zatrzymaniem oskarżonych. Prowadzący wówczas postępowanie mieli jeszcze niewiele informacji na temat zdarzeń, stąd też nie mogli ich przekazać świadkowi. N. N. (1) samodzielnie zrelacjonowała przebieg kontaktów istotnych dla sprawy, wskazała przy tym także swoje odczucia na temat młodej kobiety, która do niej dzwoniła w październiku, listopadzie 2011r. : „...szacuję po głosie, na wiek ok. 20 lat, która miała lekko sepleniący głos...” (vide: k.145). Fakt, że po tym przesłuchaniu, uczestnicząc w śledztwie i procesie, dowiedziała się więcej na temat ww. osoby, którą okazała się M. Z. (1) nie jest niczym szczególnym, podobnie jak i to, że dopiero post fatum dowiedziała się jaki był prawdziwy cel osób, które do niej dzwoniły, czy im to zlecały. Swój tok rozumowania świadek wyjaśniła zresztą zeznając przed sądem I instancji w dniu 24.09.2013r.

(vide: k.2463 i nast.). Dla Sądu Apelacyjnego – podobnie zresztą co wynika z treści protokołu rozprawy głównej także dla sądu meriti – nie jest zrozumiałe po co przesyłano świadkowi z prokuratury dokumenty z akt sprawy, jednakże okoliczność ta nie ma żadnego wpływu na treść wyroku. Obiekcje oskarżonego są tym bardziej niezrozumiałe jeżeli uwzględni się,

że M. Z. nie kwestionowała, iż dzwoniła do pokrzywdzonej.

Zważywszy, iż zgodnie z art.447 § 1 kpk apelacja co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku, a więc także co do rozstrzygnięcia o karze, sąd II instancji dokonał weryfikacji przedmiotowego orzeczenia również w zakresie przewidzianym w art.438 pkt 4 kpk. Sąd Okręgowy jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar

kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego P. K. (1) oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej jak i szczególnej zawarte w art.53 kk i art.54 § 1 kk. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przypisanych mu przestępstw, a zwłaszcza zbrodni określonej

w art.252 § 1 kk uznać należy, iż wymierzone oskarżonemu kary mają niemalże charakter symboliczny, tak więc nie sposób uznać, że są „rażąco niewspółmierne”. Uwaga ta odnosi się także do kary łącznej pozbawienia wolności, co do której sąd I instancji w znacznym zakresie zastosował zasadę absorpcji.

IV.

Apelacja obrońcy oskarżonego J. N. (1)

Apelacja ta okazała się niezasadna. Zawarta w niej argumentacja nie jest przekonywująca.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniami skarżącego co do treści wyjaśnień jego mandanta. Wbrew sugestiom obrońcy sąd I instancji prawidłowo ustalił (s.36 i nast.), że J. N. (1) przyznając się do przedstawionych mu zarzutów nie wyłączał z tego bynajmniej swojego udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Stwierdzenie zawarte

w apelacji, że jest to jedynie ocena Sądu Okręgowego nie znajduje faktycznego uzasadnienia. Analogicznie należy traktować wywody sprowadzające związek J. N. z grupą, którą kierował M. K. wyłącznie do stosunku pracy. Zarzuty sformułowane przez autora przedmiotowej apelacji nie odnoszą się do argumentów przedstawionych przez sąd I instancji na s.91 i nast. uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zachowanie oskarżonego J. N. zakwalifikowane z art.258 § 1 kk nie miało nic wspólnego z zakresem jego obowiązków jako pracownika zatrudnionego przez M. K.. Próba utożsamiania tych dwóch kwestii jest rzecz jasna oczywistym nadużyciem i nie może zasługiwać na aprobatę. Podnoszone przez obrońcę okoliczności jak miejsce pobytu P. K. (1) (zresztą błędnie co do miejscowości), brak zatrudnienia, czy też stosunek współoskarżonych do obowiązku szkolnego nie ma najmniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. We wskazanym powyżej fragmencie uzasadnienia Sąd Okręgowy wyczerpująco wskazał te elementy, którymi statuowały zorganizowaną grupę przestępczą w niniejszej sprawie. Ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela i akceptuje. Skarżący kwestionując fakt istnienia tejże grupy opacznie przywołuje zdarzenie z udziałem P. L. (1) (s.4 apelacji). Wbrew intencjom apelującego sytuacja ta potwierdza jedynie tezę przyjętą w zaskarżonym wyroku. Świadczy o tym nie tylko reakcja M. K. na nieposłuszeństwo P. L. ale także postawa tego ostatniego w czasie zdarzenia, z której jednoznacznie wynikało, że obawiał się gróźb kierowanych pod jego adresem, tak że nie próbował nawet stawiać żadnego oporu. Znamienne, że obawiając się właśnie takich gwałtownych reakcji „dyscyplinarnych” kierującego grupą wiadomość

o swoim odejściu z niej przekazał nie bezpośrednio M. K. ale jego synowi. Z kolei dywagacje skarżącego na temat rzekomego braku wpływu

M. K. na pozostałych uczestników grupy – po spożywaniu przez nich w nadmiarze alkoholu – nie znajdują uzasadnienia w wiarygodnym materiale dowodowym. Wbrew sugestiom obrońcy długotrwałość intensywnych kontaktów oskarżonych nie należy do znamion przestępstwa

z art.258 § 1 kk. Sąd odwoławczy nie podziela też stanowiska skarżącego

w zakresie przyczyn przerobienia samochodu O. (...). Nie zostało ono nawet uzasadnione. Uwaga ta razi ogólnikowością, w przeciwieństwie do wywodów sądu I instancji, które sąd odwoławczy w pełni podziela.

Całkowicie chybiona jest argumentacja obrońcy oskarżonego nakierowana na rzekome odstąpienie oskarżonych (w tym J. N.) od zamiaru uprowadzenia N. N. (1). W szczególności krytyki nie wytrzymuje sugestia autora apelacji, że „nie zaistniała bowiem żadna realna przeszkoda tamująca dokonanie tego przestępstwa przez współoskarżonych [...] dokonanie tego przestępstwa zarzucono i do niego już nie powrócono, dobrowolnie” (vide: s.5 apelacji). Omawiany zarzut obrońcy oskarżonego J. N. (1) jest zbieżny z tym, który sformułował także obrońca oskarżonego M. K. (1). Oczywistym jest zatem, że w dalszej części sąd odwoławczy będzie odwoływał się do argumentacji przywołanej już powyżej w pkt II niniejszego uzasadnienia. Zważywszy na uwzględnienie apelacji prokuratora ww. zarzut obrońcy należy oceniać przez pryzmat art.15 kk a nie art.17 kk. Jak już wspomniano uprzednio, zgodnie z treścią art.15 § 1 kk nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu

znanie czynu zabronionego. Jednocześnie w § 2 tego artykułu określono, że sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do sprawcy, który dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znanie czynu zabronionego. Zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie za utrwalony uznać należy pogląd, zgodnie z którym warunkiem niezbędnym omawianej klauzuli niekaralności jest dobrowolność odstąpienia lub czynnego żalu ze strony sprawcy, przy czym motyw, którymi się kierował, nie są w tym wypadku istotne. Ważne jest jedynie, aby decyzja sprawcy o odstąpieniu od usiłowania lub zapobieżeniu jego skutkowi nastąpiła w sytuacji, gdy w jego ocenie dokonanie zamierzonego przestępstwa było możliwe. Nie będzie więc dobrowolne odstąpienie lub czynny żal, jeżeli zostanie spowodowane niemożnością zrealizowania przestępstwa, w szczególności wystąpieniem nieprzewidzianej przeszkody (vide: A. Marek w komentarzu do art.15 kk – teza 2, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.01.1980r., I KR 329/79 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4.03.1999r., II AKa 22/99). Nie będzie zachodziło dobrowolne odstąpienie, gdy sprawca uświadamia sobie wystąpienie przeszkód uniemożliwiających mu osiągnięcie ostatecznego celu. W sytuacji, w której sprawca uważa, że realizacja zamiaru przestępnego jest niemożliwa, nie można bowiem w ogóle mówić o odstąpieniu od czynu. Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 11.06.1987r. (vide: II KR 135/87) stwierdzając że: „dobrowolność odstąpienia od czynu (...) zachodzi wówczas, gdy sprawca ma wszystkie możliwości jego realizacji, ale nie chce go zrealizować, nie zaś wtedy, gdy chciałby to uczynić, ale tych pełnych możliwości nie ma”. Konfrontacja ww. wywodów nawet z uzasadnieniem apelacji jednoznacznie wskazuje, że o zastosowanie przedmiotowej instytucji wobec oskarżonego nie jest możliwe. Oczywiście jest bowiem, że usiłowanie przestępstwa określonego w pkt 3 zaskarżonego wyroku nie przeszło w fazę dokonania nie dlatego, że sprawcy dobrowolnie odstąpili od czynu, ale z uwagi na postawę N. N. (1), która odmówiła udania się na spotkanie, niwecząc tym samym plan uprowadzenia. Analogicznie brak jest też przesłanek z art.15 § 2 kk, albowiem oskarżony nie starał się przecież dobrowolnie zapobiec skutkowi stanowiącemu znanie czynu zabronionego przedmiotowego czynu.

Nie znalazły też uznania sądu odwoławczego te argumenty obrońcy, które adresowane były wobec orzeczenia o karze. Z przyczyn wskazanych na wstępie tej części uzasadniania są one chybione w zakresie dot. zastosowania wobec J. N. (1) rygorów przewidzianych w art.65 § 1 kk. Jest to bowiem automatyczna konsekwencja uznania oskarżonego za winnego przestępstwa popełnionego w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Chybione są też te dywagacje apelującego, w których odwołuje się on do treści art.53 kk. Całkowicie niezrozumiałe są bowiem rozważania de facto kwestionujące prawomocne orzeczenie skazujące uprzednio oskarżonego za przestępstwo nie alimentacji. Kwestia winy i sprawstwa występku z art.209 § 1 kk nie była bowiem przedmiotem niniejszego procesu i stąd też nie podlega ponownej weryfikacji w kierunku sugerowanym przez autora apelacji. Fakt skazania wyrokiem Sądu Rejonowego w Szamotułach

z dnia 13.05.2003r. (II K 345/03) nie budzi najmniejszych wątpliwości

i w oczywisty sposób wpływa na zaostrzenie represji karnej wobec oskarżonego. Uwaga ta odnosi się także do przywoływanego przez sąd I instancji postanowienia z dnia 28.08.2006r. o zarządzenia warunkowo zawieszony kary. Trafnie przy tym dostrzeżono, że świadczy to o znacznym stopniu demoralizacji oskarżonego. Z kolei przywoływany przez obrońcę „sposób obchodzenia się z pokrzywdzonym” został przecież dostrzeżony przez Sąd Okręgowy i należycie uwzględniony przy wymiarze kary, podobnie jak

i rola oskarżonego w tym przestępstwie. Jedynie na marginesie Sąd Apelacyjny pragnie jednak zaznaczyć, że z pewnością z punktu widzenia ofiary tak traumatycznego przestępstwa jakim jest uprowadzenie żadne, nawet najbardziej łagodne podejście sprawców tejże zbrodni nie jest bynajmniej „aneddotyczne”. Z tego też powodu takie sformułowanie zawarte na ostatniej stronie apelacji jest wysoce niestosowne i nie na miejscu.

W apelacji sporządzonej przez podmiot fachowy nie powinno zatem się znaleźć. Reasumując, uznać należy że w przedmiotowej apelacji brak jest jakichkolwiek argumentów, które uzasadniałyby przekonywująco tezę o rzekomej rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu karze. Została ona bowiem wymierzona przez sąd I instancji z uwzględnieniem cyt. już wcześniej zasad i dyrektyw wyrażonych przez ustawodawcę w art.53 § 1 i 2 kk.

V.

Apelacja obrońcy oskarżonego H. N. (2)

Apelacja ta okazała się zasadna, jedynie w niewielkim zakresie. Uwaga ta odnosi się zarówno do zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych, jak i rażącej niewspółmierności orzeczenia o karze.

Odnosząc się do wątpliwości formułowanych przez obrońcę oskarżonego co do możliwości przypisania H. N. (2) sprawstwa i winy w zakresie czynu z art.258 § 1 kk dot. zorganizowanej grupy przestępczej należy podnieść, że ma on rację, iż ww. nie uczestniczył

w jej działaniach podejmowanych przed 7.05.2012r. Wynika to zresztą

z logiki wydarzeń prawidłowo zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na k.4826 (s.8). Sąd Okręgowy sam bowiem ustala, że w dniu 4.05.2012r. H. N. rozmawiał z P. K. (1), ale rozmowa ta ma charakter ogólny, dot. nastraszania znajomego zalegającego ze zwrotem długu. Dopiero po rozmowie z M. K. (1) w dniu 7.05.2012r. doszło do skonkretyzowania propozycji i wówczas można uznać,

że H. N. (1) dołączył do zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej właśnie przez M. K.. Nie można za to zgodzić się z dalszym wywodem obrońcy, który dowodził, że jego mandant nie otrzymał od M. K. propozycji współpracy w ramach grupy a jedynie udziału w jednym przestępstwie. Zdaniem apelującego oskarżony nie miał wiedzy ani na temat dotychczasowych przygotowań członków grupy, ani co do ich planów odnośnie innych przestępstw. Skarżący zdaje się jednak nie dostrzegać, że okoliczność ta została uwzględniona przez sąd I instancji

w zaskarżonym wyroku i jego uzasadnieniu. Wbrew sugestiom obrońcy karalny jest jednak już sam udział w zorganizowanej grupie przestępczej, niezależnie od okresu takiej przynależności, a nawet bez konieczności popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa w jej ramach. Okoliczność ta, podobnie jak i odgrywana w grupie rola, pozycja w przestępczej hierarchii, czy też „zakres obowiązków” mogą mieć – i miały w niniejszej sprawie – wpływ na wymiar kary. Przystąpienie do grupy przestępczej nie następuje

w praktyce – tak jak i w rozpoznawanym przypadku – na zasadzie sformalizowanej a de facto konkludentnie. Oczekiwanie dowodu w postaci jakiejś deklaracji członkowskiej co do takiej struktury jest więc niezrozumiałe. Sąd Okręgowy w odpowiedni sposób wykazał, że oskarżony nie tylko miał świadomość istnienia takiej grupy, jej struktury, hierarchii, ale i fakt przynależności do niej H. N.. Trafnie przy tym zwrócił uwagę na te wyjaśnienia ww., w których przyznał się m.in. także i do tego zarzutu (vide: k.4864 - s.46). Ocenę tę sąd odwoławczy podziela w zakresie w jakim obejmuje ona okres od 7.05.2012r. do 21.05.2012r. W tej sytuacji odwoływanie się przez obrońcę wyłącznie do wyrwanego z kontekstu fragmentu uzasadnienia na s.93 nie wytrzymuje krytyki, albowiem kwestii tej nie można traktować li tylko wyrzykowo, bez uwzględnienia całości wywodu Sądu Okręgowego. Sąd odwoławczy zdaje sobie sprawę, że jest on

z pewnością obszerny, jednakże dokument ten jest wystarczająco przystępny by ogarnąć go kompleksowo. Role poszczególnych uczestników grupy zostały w odpowiedni sposób wyeksplikowane. Ustalenia i oceny dokonane przez sąd I instancji poczynione zostały zresztą w znacznym stopniu w oparciu

o wyjaśnienia H. N., czego dowodem jest zapis na k.4909-4911 (s.91-93). Uwagi te odnoszą się także co do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 4 zaskarżonego wyroku. Także i w tym wypadku Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że przestępstwa tego H. N. dopuścił się nie tylko wspólnie i w porozumieniu ze współoskarżonymi, ale i w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, co uzasadnia przyjętą kwalifikację prawną. Dywagacje obrońcy co do ograniczonego zakresu działania wyłącznie w ramach porozumienia sprawców są nieuzasadnione. Sąd meriti należycie wykazał, że oskarżeni działali wówczas z niewątpliwie większym zorganizowaniem niż ten, którego granice nie wykraczają poza ramy określone w art.18 § 1 kk. Kwestionowane lakonicznie przez skarżącego ustalenia faktyczne co do działania w warunkach art.65 § 1 kk znajdują ochronę w art.7 kpk. Oceny Sądu Okręgowego w tym zakresie są swobodne, jednakże nie noszą bynajmniej znamion dowolności. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił. Nie sposób zatem mówić by dokonał w konsekwencji błędnego zakwalifikowania czynu oskarżonego. Z tego samego powodu brak jest też podstaw by dowodzić, że na skutek zastosowania art.65 § 1 kk doszło do zaostrzenia kary ponad miarę. Sąd Apelacyjny nie podziela też zarzutów obrońcy nakierowanych na orzeczenia o karze. Skarżący w zakresie kar jednostkowych, mimo że dostrzega zmianę postawy procesowej oskarżonego na rozprawie, nie wyciąga z tego należytych wniosków. Zważywszy na modyfikacje wyjaśnień oskarżonego trudno przeceniać ich znaczenie

w zakresie kary. Był to świadomy wybór oskarżonego, stąd też nie może on teraz z tego tytułu oczekiwać szczególnego traktowania przy wymiarze kary. Porównanie kar wymierzonych wszystkim oskarżonym zarówno w pkt 2, jak i w pkt 4 jednoznacznie dowodzi, że Sąd Okręgowy należycie ocenił ich rolę podczas popełniania obu tych przestępstw. Uwagi zawarte na s.8 apelacji rażąco rozminęły się więc z realiami niniejszego postępowania.

Na zakończenie Sąd Apelacyjny pragnie zaznaczyć, że mimo formalnego zaskarżenia wyroku sądu I instancji także w zakresie dot. kary łącznej (vide: s.2 apelacji) obrońca nie sformułował żadnego konkretnego zarzutu w tym zakresie. Także w uzasadnieniu próżno szukać jakiegokolwiek argumentacji, stąd też brak było możliwości odniesienia się do tej kwestii przez sąd odwoławczy. Nie sposób bowiem polemizować z wywodem, który fizycznie nie istnieje.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie w wyżej wskazanym zakresie, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do dalszej jego modyfikacji czy też uchylenia wyroku do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie orzeczenie sądu I instancji utrzymano więc w mocy.

O **kosztach obrony z urzędu** za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.29 ust.2 ustawy z dnia 26 maja 1982r. prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. Nr 16, poz. 124 z późn.zm.) i § 1 pkt 1 i 3, § 2 ust.1-3, § 14 ust.2 pkt 5, § 16, § 19 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz.1348 z późn.zm.).

Z tego też tytułu sąd zasądził na rzecz adw. Ł. I., M. S. (1), adw. A. G. (1), adw. B. G. i adw. R. T. kwoty po 885,60 zł; (w tym podatek VAT). Kwota ta uwzględnia także liczbę terminów rozpraw apelacyjnych.

O **kosztach postępowania odwoławczego** Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonych od ich ponoszenia, albowiem jak słusznie zauważył sąd I instancji istnieją podstawy do uznania, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla ww. ze względu na ich aktualną sytuację majątkową i życiową. Brak jest przy tym nadziei, że sytuacja ta

w dającym się przewidzieć okresie ulegnie poprawie

Na podstawie art.105 § 1 i 2 kpk Sąd Apelacyjny z urzędu sprostował oczywiste omyłki pisarskie w pkt 2 i 4 zaskarżonego wyroku odnośnie nazwiska oskarżonego H. N. (2).

Ewa Fliegner Mariusz Tomaszewski Maciej Świergosz